№ 36. — Rocznik XXVIII. Niedziela, 14 lutego 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny *Wincenty Bolewski* w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza petytowego siedmiołamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAŃ, 13 lutego.

Nowy projekt kościelno-polityczny został już wygotowanym przez rząd pruski, jak donosi „Hamburger Corr.“ i ma być niebawem przedłożonym izbie deputowanych. Równocześnie donosi rzymski korespondent „Germanii“, że w tych dniach komisya kardynałów przystąpiła do obrad nad pruskim kościelno-politycznym projektem. „Germania“ wyraża przy tem życzenie, aby rząd pruski poczynił takie ustępstwa, któreby doprowadzić mogły do ostatecznéj ugody.

Wiadomości nadchodzące z Anglii nie są wcale pocieszające. Depesza londyńska z dnia dzisiejszego donosi bowiem, że w Leicester zaburzenia trwały przez cały wieczór i policya zawezwała pomocy z miast sąsiednich. Położenie wszakże tak jest groźnem, że władze postanowiły zawezwać pomocy wojskowéj. Późniejsza depesza brzmi nieco pomyślniéj, gdyż wedle niéj o 11 godzinie wieczorem udało się policyi wzmocnionéj przez policyą miast sąsiednich, bez użycia wojska, położyć kres zaburzeniom. Aresztowano przytem 27 osób. Chlebodawcy zrobili robotnikom pewne ustępstwa, a co do innych spornych punktów, postanowiono przekazać je sędziemu polubownemu. — Tak brzmi ostatni dzisiejszy telegram londyński. Tymczasem i z tych ostatnich doniesień telegraficznych pokazuje się, że robotnicy zrabowali w Leicester kilka magazynów, poniszczyli w fabrykach maszyny i ranili wielu policyantów kamieniami. Że sytuacya tak w Londynie jak na prowincyi ciągle jest jeszcze bardzo groźną i ztąd widoczna, że rząd angielski odstąpił od zamiaru aresztowania i wytoczenia procesu karnego przywódzcom socyalistów londyńskich, którzy przed paru dniami na skwerze Trafalgar podburzające wygłosili mowy i stali się przez to moralnymi inicyatorami następnych zaburzeń i rabunków w zachodnich dzielnicach Londynu. Rząd angielski nie będąc widocznie jeszcze panem położenia ani nie mogąc dotąd jeszcze dojść do źródła i rozmiarów całego ruchu, obawia się, aby przez aresztowanie przywódzców socyalistycznych nie podrażnić jeszcze bardziéj już i tak wzburzonych umysłów, i nie wywołać groźniejszéj jeszcze katastrofy. Tak a nie inaczéj można sobie tylko tłumaczyć najnowszą decyzyą angielskiego rządu.

Berlińskie dzienniki, a na ich czele „National Ztg.“ przypisują naturalnie całą winę władzom i policyi londyńskiéj. Piszą one bowiem, że we wtorek, po poniedziałkowych zaburzeniach, przywódzcy ich poszli w deputacyi do pana Chamberlaina, naczelnika miejscowego urzędu administracyjnego, w celu przedłożenia mu uchwalonych w poniedziałek rezolucyi i pertraktowania z nim w imieniu głodnych mas ludowych. Chamberlain nie przyjął wprawdzie deputacyi, ale pozwolił jéj złożyć na piśmie swe żądania, co też nastąpiło. W odpowiedzi na owe żądania oświadczył Chamberlain, że proponowanych przez federacyą socyalno-demokratyczną środków ku zapobiegnięciu nędzy przyjąć nie może, gdyż uważa je zabezskuteczne, sam przecież zajmie się całą sprawą i nakaże gruntowne zbadanie istotnego położenia rzeczy. Zanim zaś rząd nie obmyśli skutecznych środków ku złagodzeniu nędzy robotników, władze zajmujące się opieką nad ubogimi, wszystkim tym robotnikom, którzy wykażą się świadectwami ubóstwa i bezrobocia, dadzą tymczasowe wsparcie. Otóż pertraktowanie z ludźmi, którzy dzień uprzednio publicznie podburzali głodne masy do buntu i rabunku, uważa prasa berlińska, za co najmniéj krok bardzo fałszywy i niebezpieczny dla władz londyńskich.

We Francyi zwraca obecnie rząd pilną i czujną bardzo uwagę na monarchiczne knowania. Wniosek podpisany przez znaczną dość liczbę republikańskich posłów, a żądający wydalenia z Francyi wszystkich książąt należących do panujących dawniéj w kraju dynastyi, upadnie prawdopodobnie w izbie, ale swoją drogą p. Freycinet czuwa nad tem, aby sam nie był zmuszonym do inicyatywy w tym względzie. Do pogorszenia sytuacyi przyczynia się także i ta okoliczność, że sami książęta nie są dość ostrożni. Tak n. p. książe Wiktor Napoleon w rozmowie z współpracownikiem „Figara“ miał rozwodzić się nad tem, w jaki sposób wyobraża sobie przywrócenie cesarstwa drogą plebiscytu. — Minister wojny Boulanger zwrócił głównie swą uwagę na książąt orleańskich. W ostatnich dniach wydał on rozkaz, aby sześć kompanii 28 pułku piechoty, które już od wielu lat wykomenderowane były z Rouen do Eu i do wód morskich w Tréport, powróciło do Rouen, gdyż ani Eu ani Tréport załog wojskowych nie potrzebują. Rozkaz ten ma być wymierzonym wprost przeciw hr. Paryża, który mieszka na zamku Eu i zwykł zapraszać oficerów załogi na różne pałacowe uroczystości.

Stosunki tego rodzaju nie przyczynią się pewno do konsolidacyi republikańskich rządów, a skoro już i armia nie daje zupełnéj rękomii i są obawy, aby w razie danym części jéj przynajmniéj nie stanęły przeciw obecnemu rządowi — to naturalnie wielce jest na rękę silnemu sąsiadowi, ale bardzo niebezpieczne dla Francyi saméj.

W dniu wczorajszym przyjmował prezes gabinetu francuzkiego Freycinet deputacyą senatu, która prosiła go o zarządzenie energicznych środków przeciw mówcom występującym na publicznych zebraniach i pociągnięcie do sądowéj odpowiedzialności wszystkich, którzyby wzywali do zaburzeń lub podburzali masy. Pan Freycinet oświadczył na to, że czuwać będzie pilnie nad porządkiem publicznym i wszystkich mówców, którzyby na zebraniach publicznych wykroczyli przeciw istniejącemu prawu, odda w ręce sądów.

„Politische Corr.“ otrzymuje wiadomość z Bukaresztu, wedle któréj zażądała W. Porta od Madżida paszy przedłożenia sobie propozycyi pokojowych ułożonych pomiędzy nim a Geszowem. Zanim W. Porta nie wyda swéj opinii o owych propozycyach pokojowych, nie ma Madżid pasza brać udziału w dalszych rokowaniach pokojowych. Skutkiem tego odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie konferencyi pokojowéj w Bukareszcie i dalsze posiedzenia zawieszono na czas niejakiś. Wiedeńska depesza donosi nadto, że ks. bułgarski wymógł na mocarstwach gwarancyą na to, aby po upływie serbsko-bułgarskiego zawieszenia broni, nie powstały nowe komplikacye pomiędzy obu państwami.

Urzędowa depesza z Białogrodu zaprzecza stanowczo temu, aby król Milan wydał rozkaz do demobilizacyi armii.

Widoczna ztąd, że załatwienie sprawy wschodniéj na ciągłe napotyka trudności, a podnoszona jedność mocarstw nie na silnéj opiera się podstawie. Tak świeżo donoszą z Petersburga, że rząd rosyjski żąda skreślenia z ugody bułgarsko-tureckiéj dwóch ważnych punktów. A mianowicie nie godzi się na to, aby w razie wojny był ks. bułgarski obowiązanym do dania posiłków sułtanowi. Odrzuca również ten punkt ugody, wedle którego po upływie 5 lat może sułtan zamianować ponownie ks. bułgarskiego gubernatorem wschodniéj Rumelii bez pytania się mocarstw.

Z Petersburga donoszą „Czasowi“ że projekt nowego ukazu przeciw Polakom, ograniczający nawet prawo dziedziczności, został odrzucony na radzie ministrów. Fanatyzm skrajnych stronnictw wstrzymany tu został względami ekonomicznemi i prawnemi. Przeciwnym projektowi był hr. Tołstoj w imię zasad konserwatywnych.

„Kraj“ petersburgski zaprzecza pogłosce o projekcie zniesienia jenerał-gubernatorstw w Warszawie, Kijowie i Odesie.

Pięćsetletni jubileusz.

W chwilach obecnego smutku i utrapienia nie byłoby ani roztropnie ani pożytecznie bawić się z naszéj strony w jakiebądź głośne i pokaźne objawy, ale nie dobrzeby téż było zapominać w nich o tém, cośmy winni naszéj przeszłości, o pięknych i promiennych jéj wydarzeniach.

Rozpominać je sobie w skupieniu ducha i serca, zastanawiać się nad ich znaczeniem, oddać pamięci ich cichą, ale należną cześć, otóż, co choćby nawet zasępionéj teraźniejszości względem pogodniejszéj przeszłości spełnić nam przychodzi.

Dni 14 i 15 lutego zapisują się roku bieżącego właśnie jako pięćsetletnia rocznica wielkiego, wspaniałego równie w dziejach naszych narodowych, jak całéj północno-europejskiéj cywilizacyi pamiętnego wypadku.

Piszą o tych dniach przedpięćsetletnich dawne kroniki:

„1386. Wjechał Jagiełło do Krakowa dnia 12 lutego we wtorek, a z nim przybyli książęta litewscy, bracia rodzeni stryjeczni. — Pierwszy krok uczyniony do zamku dla widzenia królowéj Jadwigi, w świetnym orszaku dworskim małżonka oczekującéj. Nazajutrz posłał Jagiełło przez braci swoich Skirgiełła, Witołda i Borysa bogate dary oblubienicy, a dnia 14 we czwartek ochrzcony w kościele katedralnym przez arcybiskupa Bodzantę, przyjął imię Władysława Drugiego. Dnia po chrzcie nastąpił ślub uroczysty a po jakim czasie koronacya, przed którą nowy król pakta i unią zaprzysiągł i niektóre wolności narodowi polskiemu nadał.“

Piękna tedy i urocza pięćsetletniéj przeszłości pamiątka przypada na dnie 14 i 15 lutego.

Piękna, wychodząca zaledwie z lat dziewczęcych królowa Jadwiga oddaje swą rękę, nakazując serca porywom milczenie, wielkiemu książęciu lesistéj, pogańskiéj jeszcze Litwy, poganinowi równie jeszcze Jagielle.

Ofiara ta ciężka i bolesna ze strony wychowanéj w polorze ówczesnéj cywilizacyi europejskiéj dziewicy, ale jakże obfitemi, jakże hojnemi płaci się zdobyczami dla własnego narodu, dla chrześciaństwa, dla oświaty północnéj Europy!

Dwa wojujące z sobą dotąd, zwaśnione śmiertelnie narody, polski i litewski, łączą się bratnim węzłem, którego symbolicznym wyrazem jest ślub w katedrze Wawelskiéj między uroczą królową Polski a schylającym kornie dumny kark władzcą Litwy zawarty.

Chrzest Jagiełły dnia poprzedzającego ślub odbyty, jest równocześnie symbolicznem zamieniem przyjęcia wiary chrześciańskiéj przez cały naród Litwy.

Bagnista i lesista Litwa stanęła odtąd otworem spełniającemu się zwolna, ale postępowo, drogą spokojnéj, nie zakłóconéj żadnym gwałtem, nie splamionéj żadną kroplą krwi pracy, zadaniu swego nawrócenia na wiarę chrześciańską.

Promienie światła wiary i światła cywilizacyi bijące z pod stóp Wawelu, od wspólnego tronu Jadwigi i Jagiełły, wniknęły do wszystkich zakątków Litwy, oświeciły je i ogrzały.

Spełniła się wielka zdobycz dla ówczesnéj Polski, dla chrześciaństwa, dla ogólnéj oświaty nie działaniem miecza, ani ręką gwałtu, ale dzięki wspólnéj miłości zdobywających i zdobytych.

Piękny to i wspaniały akt...

Trudno wiedzieć, trudno przewidzieć, co nam gotuje nadal dziejowa Opatrzność w swych niedocieczonych wyrokach.

Jakkolwiek się przecież losy nasze obrócą, jakakolwiek przyszłość nas jeszcze spotkać może, niezdolna żadna siła wydrzeć z dziejów przeszłości owéj promiennéj stronnicy, która, oddając tylko hołd prawdzie, świadczyć będzie po wszystkie wieki, jak wspaniały czyn, jak ogromnéj wagi zasługę dla chrześciaństwa, dla postępu prawdziwéj cywilizacyi europejskiéj, przedstawiają symbolicznie same przez się piękne wypadki, jak chrzest Jagiełły, którego pięćsetletnią pamiątkę święcimy w dniu 14, jak ślub Jadwigi z Jagiełłą, którego pięćsetletnią pamięć obchodzimy w dniu 15 lutego r. b.

W Krakowie święci katedra na Wawelu uroczyście i świetnie tę potrójną dla swych murów, dla chrześciaństwa, dla narodu pamiątkę.

U nas przypada ona w smutną i bolesną chwilę.

Nadużywać podobnie uroczych naszéj przeszłości wspomnień do głośnych i pokaźnych objawów, nie odpowiadałoby obecnemu, smutnemu nastrojowi naszego społeczeństwa, nie byłoby, jak już powiedziano, dobrze i rozsądnie.

Zapomnieć przecież o nich byłoby wyparciem się samych siebie, niewdzięcznością dla własnéj przeszłości, któréj dziejowa prawda, choćby obcemi nawet usty przemawiająca, czci i cywilizacyjnych zasług odmówić nie jest w stanie.

W skupieniu ducha, w cichości serc naszych, w modlitwie uświęćmy i my ów pięćsetletni jubileusz Jadwigi i Jagiełły, z prośbą do Opatrzności o wytrwanie w ciężkiéj doli, jaką zesłać Jéj się na nas spodobało.

29

Na dziejowym przełomie.

Powieść historyczna z XV. wieku

przez

JÓZEFA ROGOSZA.

Tom pierwszy.

(Ciąg dalszy. Zobacz numer 32.)

Na ten rozkaz kilkunastu rozbiegło się w rozmaite strony. Najgorliwiej szukał śladów sam Jerzy. Ten przyklękał do ziemi, rwał trawę zdeptaną, nawet ją wąchał, jakby z jéj zapachu miał nadzieję wywnioskować, czyje buty ją deptały. W kwadrans dowiedzieli się, że kilku, może nawet kilkunastu ludzi z dwoma końmi odeszło na lewo, dążąc ku pagórkowi, na którym rosły trzy brzozy. Gdy Krystyn z Prachaticz o tem się dowiedział, kazał natychmiast zjechać wozom z głównéj drogi.

— Nasz mistrz kochany przebaczy nam, jeźli się spóźnimy — rzekł spokojnie — lecz nie przebaczyłby nigdy gdybyśmy brata w nieszczęściu opuścili.

Jerzy niepokojem miotany, jechał teraz na czele, ale i wóz komesa musiał koło niego postępować, Nawet w tak ciężkiéj godzinie nie zapomniał o swoim obowiązku. Jadąc spoglądał ciągle na ziemię, by śladów nie stracić. Gdy stanął na pagórku z trzema brzozami, postrzegł, że prosto ku nim pędził ktoś na siwym koniu. Wpatrzył się weń uważnie i krzyknąwszy: „Pietrasz! Pietrasz!“ puścił się galopem na jego spotkanie. Oba konie były dobre, więc téż niebawem jeźdzcy stanęli naprzeciw siebie.

— Pietrasz! gdzieście komesa podzieli? — zawołał głosem urywanym, oddech łapiąc.

— Umiecie o niego pytać, a nie umieliście go strzedz! — odparł zapytany, i zaczął ciężko oddychać, jak gdyby sapał miech kowalski.

— Pietrasz wyście przy nim byli, nie ja!

— Prawda, bo macie taki łeb zakuty, że nigdy nie umiecie tam być, gdzieście potrzebni!

— Dajcie pokój kłótni i odłóżcie ją na kiedy indziéj, teraz zaś mówcie, co się z nim stało. Przyznam wam się, że ze strachu czuję już duszę na ramieniu. Gdyby, broń Boże naszemu komesowi przydarzyło się co złego, powiesiłbym się z rozpaczy.

— Na to Jerzy, będziecie mieli zawsze czas, bo co komu napisano, to go pewnie nie minie. Lecz nim to nastąpi, podjedźmy wpierw do Krystyna, bo on tu najstarszy, nie wy. Powiem wam co się stało, a potem uradzim, cośmy powinni uczynić, by naszego komesa ze zbójeckiéj jaskini wybawić. W piękne zajechaliśmy kraje, nie ma co mówić, w bardzo piękne! U nas nas nawet po śmierci króla Loisa, choć wtedy kto żył bił się, ten z Nałęczami, ów z Grzymalitami, nie było gorzéj, niż tu teraz, wśród powszechnego spokoju i pod okiem cesarskiem.

— Ale komes zdrów? — Jerzy przerwał niecierpliwie.

— Jak ryba! Przecie Pietrasz był przy nim!

Wojewodas wobodniéj odetchnął, bo mu wielki ciężar spadł z serca. Skoro komes zdrów, więc teraz uwolni go choćby nawet z paszczy takiego samego smoka, jakiego przed wiekami mężny Krakus ubił pod Wawelem.

Gdy przed Krystynem stanęli, i Wiszur, jak mógł najprędzéj opowiedział, co ich spotkało, wtedy prócz sędziwego Czecha wszyscy zaczęli wołać, między nimi najgłośniéj Jerzy i Piotr z Mladenowic, że natychmiast uderzą na zbójeckie gniazdo grafa Leopolda, zburzą je do szczętu i jego samego mieczami rozsieką. Krystyn przeczekał chwilę, a gdy się trochę uciszyli, rzekł spokojnie:

— Niewymownie cieszy mnie to, bracia, że jak tu jesteście, w obronie jednego chcecie swoje życie narażać. Już po tem samem poznaję, żeście rzetelni Słowianie. Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego! Samolubstwo nie postanie w naszem sercu, sobkostwem żaden się z nas nie splami! Ale chociaż słusznie na złoczyńcę oburzeni, chcecie pokrzywdzonemu nieść pomoc szlachetną, zastanówcie się jednak wpierw nad tem co zamierzacie uczynić, byście zamiast pomódz, zbyt wielką porywczością nie zaszkodzili naszemu przyjacielowi. Choć jest nas razem blisko trzydziestu, i lubo każdy z nas stanie za dwudziestu knechtów, mimo to wątpię, czy siła ta wystarczy, aby zdobyć gród warowny.

— Jednego wyślemy do cesarza, z prośbą o pomoc! — przerwał Piotr z Mladenowic.

— Myśl dobra, nie przeczę, lecz kto nam zaręczy, że ów chytry cesarz zechce sobie własny list przypomnieć?! A mistrzowi Janowi czyż nie dał on glejtu? Mimo to mistrz jęczy dziś w więzieniu... Prócz tego zważcie i to, że w takich wypadkach oblężenie nie zawsze bywa środkiem skutecznym. Wszak wszyscy pamiętamy, jaki los spotkał nieszczęśliwą królowę Elżbietę, matkę królowéj polskiéj, Jadwigi. Gdy Wenecyanie i ten sam cesarz Zygmunt oblegli Kroatów, chcąc ich zmusić do wypuszczenia Elżbiety, wtedy Horwat zamordował królowę w więzieniu Nowigradzkiem i kazał jéj ciało na mury wywiesić. A jéj córkę, Maryą, byłby ten sam los spotkał, gdyby cesarz i Wenecyanie nie byli w czas odstąpili od oblężenia. Nie téj więc drogi powinniśmy się trzymać, jeźli na pewne chcemy uwolnić Spytka Melsztyńskiego. Choć bardzo mi przykro, że zamiast rozprawić się orężem z łupieżcą, musimy mu zrobić ustępstwo i wejść z nim w układy, jednakowoż wnoszę, byśmy za jeńca okup złożyli, inaczéj bowiem moglibyśmy mu zaszkodzić. Dopiero gdyby się okazało, że pieniędzmi nic nie wskóramy, dobędziemy oręża, i póty nie ustąpim, póki bądź jego nie uwolnim, bądź wszyscy nie zginiem! Przysięgnijcie mi bracia, że stanie się com powiedział.

— Przysięgamy! — zawołali panowie i rycerze mieczów dobywając. Po nich uroczysty ten okrzyk powtórzyli żołnierze i pachołki.

— Teraz wiedźcie nas do tego gniazda zbójeckiego! — rzekł Krystyn do Wiszura.

— A jak wasza miłość chcą to zrobić? — Pietrasz zapytał.

— Wezmę pieniądze i sam do zamku pojadę.

Pietrasz czapkę w tył nasunął i zaczął się w głowę skrobać.

— Źle będzie, bardzo źle — odpowiedział. — Gdy mój komes wspomniał grafowi, że wasza miłość przyjadą tam z pieniędzmi i z listem cesarskim, to graf tak się uśmiechnął, że mi się aż zimno zrobiło. Ręczę, iż pomyślał sobie, że i was zatrzyma, by więcéj pieniędzy wymódz... To człek chytry i Boga nie musi on mieć w sercu.

— Lecz inaczéj nic nie wskóramy — rzekł Krystyn.

— Czemu nie... Gdym jechał was szukać, układałem sobie przez drogę, co i jak należałoby uczynić, i zdaje mi się, że to com wymyślił będzie najlepsze. U podnóża onéj skały, na któréj to zbójeckie gniazdo stoi, znajduje się mała osada, niby miasteczko, murem obwiedziona. Gdyby nam się tak udało zręcznie ją opanować, wszystko poszłoby gładko, i mój komes nie potrzebowałby płacić nawet za tego chłopa, który leżąc tam w trawie, zapewne teraz myśli, jak niebezpiecznie było zaczepiać Wiszura... Widziałem ja raz, proszę waszéj miłości, jak dwa wielkie psy żarły się zawzięcie. Jeden drugiego schwycił zębami i ani rusz nie chciał go puścić. Biliśmy je kijami, laliśmy im na łby wodę, nic nie pomogło. Dopiero gdym jednego chwycił za ogon, Jerzy uczynił to równocześnie z drugim (pierwszy raz w życiu zgodziliśmy się wtedy oba na jedno!) dopiero wówczas psy przestraszone, że je z tyłu ktoś napada, pyski otworzywszy, ku nam się zwróciły głośno skowycząc. Ten graf trzyma komesa na zamku zębami, lecz jego ogon jest na dole, w miasteczku, jeźli go więc za ogon chwycimy, puści z pyska co złapał i będzie skowyczał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z rozpraw sejmu pruskiego.

Na onegdajszem posiedzeniu izby deputowanych sejmu pruskiego podczas obrad nad etatem ministerstwa sprawiedliwości zabrał głos poseł ks. dr. ***Jażdzewski*** i powiedział:

Mości panowie! Nie miałem właściwie zamiaru przemawiać przy tytule: „Pensya pana ministra“, skoro atoli poseł dr. Wehr uważał za konieczne, aby nawet przy tym tytule wysunąć sprawy polskie, albo ich przynajmniéj dotknąć, czuję się przeto zobowiązanym, aby kilku słowy odpowiedzieć na przemówienie tego pana i dodać niektóre uwagi.

Sądzę, że p. dr. Wehr nie wielką wyświadczył przysługę p. ministrowi sprawiedliwości, jeżeli się czuł zobowiązanym odwołać się do przemówienia, które tu w r. 1883 wygłosiłem, i do odpowiedzi, którą wówczas na to przemówienie dał p. minister sprawiedliwości.

Na dniu 11 grudnia 1883 r. wyraziłem się między innemi, że p. minister skąpo rozdziela notaryaty, jeśli chodzi o rzeczników należących do polskiéj narodowości. Konstatuję niniejszem, że od roku 1884, od czasu, jak tę sprawę tu poruszyłem — być może, że i bez zwrócenia uwagi na tę okoliczność, z powodów znanych jedynie panu ministrowi — zaszła zmiana na lepsze w téj dziedzinie. Z uznaniem téż to zaznaczam, że w ostatnich dwóch latach znaczna liczba rzeczników Polaków otrzymała notaryat.

Jeśli zaś, mości panowie, poseł dr. Wehr odwołał się do sprawozdania, które p. minister sprawiedliwości przeczytał w r. 1883, to tém samem prowokował niejako pana ministra do złożenia dziś oświadczenia, czy ów raport, na który się dziś p. Wehr zupełnie niepotrzebnie odwołał, był rzeczywiście zgodny z prawdą. Fakt, jakoby ów rzecznik ubiegający się o notaryat, miał był powiedzieć rzeczy, które tu wówczas przytoczył pan minister, nie może co do rzeczy saméj być prawdziwym i nie jest prawdziwym. Gdyż, jak to zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy powiedział nam dziś p. dr. Wehr (o czem téż od dwóch lat wiedziałem), pan minister właśnie temu tak obwinionemu rzecznikowi krótko po odczytaniu owego sprawozdania nadał notaryat, a w ten sposób w praktyce zaprzeczył temu, co sam z wielkiem oburzeniem przedstawiał.

Skoro zatém poseł dr. Wehr w ten sposób prowokował pana ministra, to widzę się zniewolonym poprosić p. ministra, aby nam powiedział, czy ów raport, który tu czasu swego przedłożono a który tak ciężkie zarzuty robił owemu rzecznikowi, był uzasadnionym lub téż nie. Byłoby to zarazem dowodem na to, jak to się zabarwia berychty, wysyłane do władz najwyższych, do panów ministrów, a w fałszywem świetle przedstawiające Polaków sędziów i notaryuszów.

Jeśli p. dr. Wehr zwrócił nadto na to uwagę, że konieczną jest rzeczą, aby w interesie służby przesiedlono niektórych sędziów, to, rzecz jasna, miał on tu znowu na myśli sędziów Polaków. Ja z mego stanowiska jestem zupełnie przeciwnego zdania w tym względzie.

W ostatnich dwóch lub trzech latach szeroko mówiliśmy w parlamencie o sprawach sądowych, a zwłaszcza o języku urzędowym w sądach, a w komisyi zajmującéj się tą sprawą, nad którą obrady w tych dniach ukończono, prawie z wszystkich stron zwrócono na to uwagę, że u nas w dziedzinie sądownictwa jest dużo niedogodności, wymagających nagłego ich zaradzenia. Te niedogodności pochodzą ztąd, że u nas większa część sędziów nie zna języka polskiego, i że stosunkowo mało a przeważnie bardzo miernie wykształconych mamy tłumaczów, których używać muszą sędziowie nie znający języka ludności.

Jeżeli się to przyzna — a reprezentanci ministerstwa sprawiedliwości musieli to uznać — w takim razie nie tylko polskich członków komisyi, ale nawet niemieckich musiała zadziwić szorstkie i wprost odpychające wystąpienie komisarzów rządowych w komisyi, gdzie spokojnie i objektywnie sprawę tę rozbierano. To wystąpienie niezmiernie nas uderzyło, i dla tego téż udaję się z prośbą do pana ministra sprawiedliwości.

M. P., onegdaj w téj dziewiątéj komisyi parlamentu zajmującéj się zmianą § 187 ordynacyi sądowéj, uchwaliliśmy nowelę, która jeszcze na bardzo ciasnéj i bardzo wązkiéj zbudowana podstawie, któraby atoli mogła zaradzić niejednym niedomaganiom, gdyby się prawem stała.

Jestto rzeczywiście boleśnie, jeżeli panowie komisarze ministerstwa sprawiedliwości albo urzędu sprawiedliwości cesarstwa, zasiadający w komisyach, radzących przez czynnik prawodawczy nad zbadaniem i usunięciem niedomagań, stawiają właśnie największą i najzaciętszą opozycyą przeciw wszystkiemu, coby mogło zaradzić niedomaganiom, zamiast, żeby ci panowie pomagali i dodatnio wspólnie pracowali tam, gdzie sądzimy, że stawiać winniśmy nasze jak najwięcéj usprawiedliwione wnioski. Tajny radzca Schmidt, siedzący obok ministra sprawiedliwości, wraz z drugim panem komisarzem sądził, że trzeba mu się starać wszelkiemi siłami o to, aby nasze rzetelne usiłowania bez względu na stronnictwa, pragnące, aby niedomagania w dziedzinie sądownictwa w mojéj ojczyźnie usunąć, wbrew iluzorycznemi uczynić, rozbić wszelkie argumenta, a przytem ani jednem słowem nie udowodnił, czy mówi z polecenia pana ministra czy też w swem własnem imieniu. Krótko a węzłowato, z tych wszystkich obrad wynieśliśmy obrażone uczucie utwierdzające nas w tem przekonaniu, że w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości nie doznajemy tych praw, których niemieccy poddani w państwie pruskiem z wszelką swobodą używają.

Przykro mi zanosić tu to zażalenie, nie mógłem atoli tego zaniechać, aby zapobiedz takiemu traktowaniu rzeczy na przyszłość, i sądzę, że pan minister sprawiedliwości przez obrady parlamentarnéj komisyi sprawiedliwości ujrzy się spowodowanym do szczerego zajęcia się sprawą języka urzędowego w sądach, i że w sposób w istocie życzliwy w dziedzinie, w któréj polityka całkiem wykluczona, będzie w obec nas sprawiedliwym i zaradzi niedostatkom. Z tą prośbą zwracam się z tego tu miejsca do pana ministra, abyśmy przy obradach plenarnych na inne poparcie i na inne uwzględnienie liczyć mogli.

Pozwolę sobie, Mości Panowie, jeszcze jednéj uwagi co do tego, co tu dziś powiedział poseł p. Traeger, a co odnosi się do niektórych czynności urzędowych i uprawnień prokuratoryi. Jeżeli w ogóle gdzie w dziedzinie państwa pruskiego prokuratorzy osobistą traktują politykę, która, jak jestem przekonany, jest przeciw intencyi pana ministra, to dzieje się to w prowincyach, które tu reprezentujemy, a klasycznem polem prowadzenia tego rodzaju polityki prokuratorów jest od lat wielu miasto Poznań.

Jeźli pan minister uprzytomni sobie te liczne napady, z jakiemi prokuratorzy w Poznaniu przy danéj sposobności występują przeciw wszystkiemu, co polskie, to musi przyjść do tego przekonania, że takie traktowanie rzeczy, a niekiedy nadużycie nieograniczonego nieomal prawa w wynurzaniu przekonań, niewątpliwie nie mogą się przyczynić do tego, aby podnosić i popierać powagę państwa, — przeciwnie, jestem tego zdania, że jeżeli prokurator odważy się powiedzieć, jak to też było, że rząd winien starać się wszelkiemi możebnemi środkami o to, aby przytłumić i zniszczyć polską prasę, jeżeli prokurator te i podobne rzeczy wygłasza, — jestem tego zdania, że takie wyrażenia wygłoszone przed audytoryum na publicznem postępowaniu, muszą wpoić w poddanych narodowości polskiéj to przekonanie, że są niejako poddanymi tylko drugiego rzędu i że muszą pozwolić na to, aby ich pierwszy lepszy prokurator obrażał, prawiąc o rzeczach najróżnorodniejszych, możebnym i niemożebnym.

Ta sama zasada tendencyjna ścigania karnego w dziedzinie czysto politycznych przewinień, uwydatniała się także przez długi szereg lat w drastyczny sposób w wszelkich sprawach, stojących w związku z walką kulturną.

Jakto, Mości Panowie, nawet sędziowie mogą obrażać uczucia ludności, udowodnię panom wyrokiem, który zapadł dopiero przed kilku miesiącami, dnia 9 listopada r. z., i wprawdzie w drugiéj izbie karnéj sądu ziemiańskiego w Poznaniu. Dziś wiele rozprawiano o tem, jak daleko sięga właściwie prawo i obowiązek prokuratora do wystąpienia w interesie publicznem z oskarzeniem o obrazę.

Jak prokuratorya w prowincyi poznańskiéj broni interesu publicznego w sprawach o obrazę, wykazuje się to z licznych procesów. Ja tylko jeden przykład tu przytoczę, opierając się na odnośnym wyroku, o którym kilku słowy pomówię.

Wiadomo panom, że u nas są niektórzy proboszczowie rządowi, którzy nie tylko w dziedzinie kościelnego życia, ale nadto w życiu prywatnem wielkie dają zgorszenie, a najbardziéj osławionym z wszystkich proboszczów rządowych jest pan Kubetschack w Książu.

(Głos: Kennemann!)

Tak jest, właśnie to ten proboszcz rządowy, któremu poseł pan Kennemann dał prezentę. Ten człowiek, mości panowie, jak już powiedziałem, nie tylko w dziedzinie kościelnéj, ale nadto w życiu prywatnem daje wielkie zgorszenie. Mimo to człowieka tego, który pod każdym względem okazał się niegodnym publicznéj opieki władz państwowych, biorą w opiekę prokuratorzy policyjni i prokuratorzy w ogóle w Śremie i w Poznaniu, ilekroć kto wymówi jakie słówko zwrócone przeciwko jego charakterowi lub postępowaniu, albo jeśli chodzi o obronę jego rzekomego urzędu.

Z wyroku sądu okręgowego w Poznaniu, który mam tu przed sobą, wykazuje się, że człowiek ten został wzięty w obronę przez prokuratoryą w sprawie o obrazę, któréj lekarz w Książu i żona jego mieli się dopuścić w obecności dziewczyny, która obecnie służy u p. Kubetschacka. Żona lekarza tego miała powiedzieć, aby służąca nie chodziła do kościoła, bo ten proboszcz rządowy nie jest takim księdzem jak inni, to, czego on uczy, jest nieważne, a w kościele jest djabeł.

Wyrażenia: „w kościele jest djabeł“, którego zresztą obżałowana, jak zaręcza, wcale nie użyła, odnosił prokurator do tego proboszcza rządowego i wziął go w obronę. Gdy sprawa ta w drugiéj instancyi przyszła przed sąd ziemiański w Poznaniu (w pierwszéj instancyi została ta dama uwolnioną), odwołał się jéj obrońca na paragraf 193 kodeksu karnego, wnosząc, aby klientkę jego uwolniono na mocy tego paragrafu. Jakżeż w tym względzie opiewa wyrok? Pozwolę sobie zwrócić nań uwagę pana ministra sprawiedliwości, charakteryzuje on bowiem zapatrywania naszych sądów. Na odwołanie się obrońcy na § 193 tak sąd odpowiada:

> Nie ma żadnego powodu, któryby panią Karchowską uprawniał do tego przypuszczenia, jakoby tém inkryminowanem wyrażeniem występowała w obronie spraw uprawnionych, ponieważ nie ma tu obrażonego interesu kościelnego.

Mości panowie! Jeżeli sąd po tylu i tylu latach walki kulturnéj, kiedy już od stołu ministeryalnego instytucyą proboszczów rządowych stanowczo zganiono, nie może przyjść do tego przekonania, że dla katolika prawowiernego jest to obrazą sprawy kościelnéj, gdy proboszcz rządowy, nie mający misyi kanonicznéj, siedzi w parafii, przeszkadzając prawidłowemu odprawianu kapłańskich czynności, w takim razie, mości panowie, nie można się dziwić, że także prokuratorzy na podstawie takich zapatrywań wywodzą interes publiczny, aby wziąć w obronę kościelne stanowisko tego rodzaju ludzi i bronić go przez wszystkie instancye; z takichto bowiem wyroków czerpią oni swoje przekonania w przeprowadzaniu ukarań, a broniąc tego rodzaju osobistości, pozwalają się powodować jakimś rzekomym interesem publicznym, gdzie go absolutnie nie ma.

Że branie w obronę tego rodzaju ludzi, jak pan Kubetschack, nie leży w interesie publicznym, to okazuje się z tego wielkiego zdziwienia, jakie obrona ta wywołuje w kołach poważnych i statecznych.

Jeżeli pan minister sprawiedliwości zaręczył nam dziś, że jest jego życzeniem i wolą, aby prokuratorzy nie traktowali polityki, to oświadczenie to z wielkiem zadowoleniem przyjmuję, życzyłbym też sobie, aby te złote słowa pana ministra w mojéj ojczyźnie odgłos znalazły i aby prokuratorzy zaniechali téj przewrotnéj polityki, którą prowadzą tak w dziedzinie narodowo-politycznéj, jako też w dziedzinie kościelno-politycznéj, i aby natomiast starali się o objektywne traktowanie rzeczy. Sądzę, że toby się znacznie przyczyniło do usunięcia istniejących niestety przeciwieństw i do uspokojenia i złagodzenia rozjątrzonych umysłów.

Jeżeli posłowie, jak poseł p. dr. Wehr każdą rzecz gwałtem naciągają, aby tu w izbie przypiąć do niéj kwestyą polską, i jeźli w sposób dość jasny zniewolić chcą p. ministra sprawiedliwości, aby tych kilku sędziów Polaków do innych przeniósł prowincyi, a w przyszłości sędziów Polaków nie potwierdzał, w takim razie z mojego stanowiska a w interesie ludności jestem zmuszony zaprotestować przeciwko temu.

W różnych prowincyach państwa pruskiego są sędziowie, znający język polski, są oni ustanowieni przy sądach, gdzie języka polskiego wcale używać nie mogą, bo ludność nie mówi po polsku, — jest ich około 30, a tymczasem jest u nas znaczna liczba sądów — jest ich, jeźli się nie mylę, 29 w prowincyi poznańskiéj, w okolicach z ludnością przeważnie polską, a tam nie ma ani jednego sędziego, któryby mówił po polsku. Przeciwnie zatem do wszelkich tych wywodów, które tu wygłosił poseł dr. Wehr, życzyłbym, aby sędziowie znający język polski a zatrudnieni w innych prowincyach, powrócili do méj prowincyi i wprawdzie właśnie w interesie wymiaru sprawiedliwości w sądach. W ten sposób obeszłoby się nieraz bez tłumaczów, a sądownictwo weszłoby u nas na właściwe, należące mu się tory.

Gdyby sędziowie polskiéj narodowości mogli być czynnymi w obwodach, gdzieby rzeczywiście z korzyścią pracować mogli, toby tylu młodych jurystów nie poświęcało się adwokaturze, ale reflektowaliby na stanowiska sędziowskie, co się niestety bardzo rzadko zdarza. W ten sposób zaradziłoby się pod wielu względami niedostatkom, jakie zachodzą w mojéj ojczyźnie w całéj dziedzinie sądownictwa. Upraszam pana ministra sprawiedliwości, aby te przedstawienia wziął pod życzliwą rozwagę, i aby uwzględnił te uzasadnione skargi i żale, które tu wywodzić widzimy się zmuszonymi.

(Odpowiedź ministra zamieściliśmy w piśmie naszem w dniu wczorajszym).

Na temże posiedzeniu zabrał ponownie głos poseł ks. dr. ***Jażdzewski*** i powiedział:

Nasamprzód oświadczyć muszę p. posłowi Wehr, że — jak to fałszywie przypuszczał — na mowę moją wcale się nie przysposobiłem, i żem wtedy dopiero o głos poprosił, kiedy mię do tego prowokował. Inaczéj nie mówiłbym wcale.

Pan minister sprawiedliwości utrzymuje, iż bynajmniéj nie wyświadczamy przysługi urzędnikom sądowym polskiéj narodowości, wywodząc takie skargi, jakie się odezwały poprzednio. Cóż więc nam czynić wypada? Czyż mamy przyjmować wszystko w milczącéj pokorze?

Nie! jak przedtem tak i nadal w jedynym już tylko przybytku w parlamencie, gdzie słowo swobodne wyrzec jeszcze wolno, korzystać będziemy z naszego prawa i naszych obowiązków, by skreślić stan rzeczy takim, jakim jest istotnie, a czynić to będziemy, chociażby nawet poszczególne osoby przez to na przykrość być narażonemi, chociażby na chwilę szkodę ponieść miały. Zaiste jurysdykcya u nas bardzo niedomaga, a p. minister sprawiedliwości i w ogóle nikt nie powinien nam brać za złe, gdy o niéj mówimy tak, jak to panowie słyszycie. Tuszę sobie nadto, że nie bez umiarkowania, ale w sposób taki przemawiałem, jakim się wszystkie stronnictwa posługują, a jaki odpowiada fatalnemu u nas położeniu.

Co się tyczy sprawy owego rzecznika, któremu z powodu rzekomego wyrażenia odmówiono notaryatu, to referat odnośny w jednym z punktów bardzo ważnym, nie zgadzał się z prawdą, jak to go pan minister w dniu 11 grudnia 1883 tutaj przytoczył; a to co dziś powiedział, stoi w pewnéj sprzeczności z tem, co wówczas oświadczył, sprzeczność zaś ową pragnę tu wykazać. Pan minister sprawiedliwości oświadczył dzisiaj, że wspomniany rzecznik w ożywionym toku swoich wywodów przy obronie swego klienta zauważył, iż nie należy tego poczytać za zniewagę, jeżeli ktoś powie, że ta a ta osoba wzięła udział w rewolucyi i jeżeli ztąd jaki zarzut wysnuje.

Wszelako to, co pan minister sprawiedliwości odczytał tutaj w r. 1883 stoi w sprzeczności z rzeczywistem oświsdczeniem. Wówczas przedstawił nam tu rzecz tak, jakoby rzecznik pozytywnie się był wyraził, iż zaszczyt przynosi owemu człowiekowi, jeżeli brał udział w powstaniu jako żandarm wieszający (Hängegendarm). Tego obrońca nie powiedział, a ta okoliczność przecież zmienia całą postać rzeczy. Jeżeli p. minister sprawiedliwości sobie życzy, byłoby rzeczą bardzo łatwą otrzymać od rzeczonego obrońcy jeszcze dokładniejsze wyjaśnienie zajścia, niż jak je przypadkowo mam w pamięci, i przedłożyć je panu ministrowi.

Sądzę, że p. minister w tym punkcie fałszywie został poinformowany, ale oczywiście nie czynię go odpowiedzialnym za to, a to tém mniéj, że owemu rzecznikowi zaraz po wyjaśnieniu sprawy, jak najlepszą dał satysfakcyą.

Przy wzmiankach osobistych zabrał głos poseł nasz ks. dr. ***Jażdzewski*** i powiedział co następuje:

Panu posłowi Bismarckowi (Flatow) odpowiem tylko, że bardzo dobrze pojmuję doniosłość i granice funkcyi prokuratora i że wiem bardzo dobrze, dokąd sięga interes publiczny w sprawach tego rodzaju, jak ta, którą przytoczyłem, a dokąd nie sięga. Zaznaczyłem, że życie prywatne owego człowieka jest takiem, iż dlań interesu publicznego wzywać się nie powinno, jest to znane publicznie w całéj prowincyi. A więc w téj mierze ani się nie dam pouczyć szan. panu temu, ani też pozwalam, aby wątpliwemi czynił faktyczne moje twierdzenia, jakie wyłuszczyłem, boć znam je lepiéj niż on.

Mości Panowie, p. poseł Bismarck wyraził się z wielką żywością, iż nie mamy wstrząsać instytucyami państwowemi. Ależ instytucya ta proboszczów rządowych wstrząśniętą jest przecież aż do swych posad przez opinią publiczną, stała się na szczęście niemożliwą w przyszłości przez środki ustawami zakreślone, a obecnie już u nikogo nie znajduje obrony prócz właśnie u prokuratorów. Interes publiczny wymagać nie może już wcale, aby jéj broniono, a interes kościelny także nie, albowiem przez kościół proboszcze rządowi nie tylko nie zostali uznani, ale nawet ekskomunikowani.

A skorom się na to uskarzał, że sąd posunąć się może do twierdzenia, jakoby o interesie kościelnym mowy być nie mogło, gdy ksiądz ekskomunikowany narzuca się katolikowi jako dusz pasterz, a na to rozdraźnionym się czuje, skorom się uskarzał, że przyjęcie złagodzenia kary na mocy § 183 jako niedopuszczalne odrzucono, odpowiedzieć muszę posłowi p. Bismarckowi, że nie ma wcale zmysłu do pojęcia spraw katolickich, jeźli się porywa do obrony wyroku tak uzasadnionego, jak poznański z d. 9 listopada 1885 r.

A zatem pozostaję zupełnie przy mojém twierdzeniu, i nie mogę cofnąć krytyki, jakiéj wyrok ten poddałem, lubo nie aprobuję niektórych wyrażeń inkryminowanych, których obżałowany podobno miał użyć.

Przy osobistych wzmiankach powiedział poseł ks. dr. ***Jażdzewski*** co następuje:

Panu posłowi Bismarckowi stosownie do jego wywodów zadaję pytanie, czy ma szacunek dla instytucyi proboszczów rządowych lub téż go nie ma. Jeżeli da odpowiedź potwierdzającą, natenczas zrezygnuję naturalnie zupełnie na porozumienie się z nim; gdy da przeczącą, natenczas przyznać mi musi, że ludzie, którzy nie zasługują na szacunek nie powinni mieć pretensyi do jakiejkolwiek protekcyi z strony prokuratorów, uzasadnionéj względami na interes publiczny i że użalenie się moje jest usprawiedliwione.

Wiadomości urzędowe.

Landrat Oertzen mianowany został landratem na powiat mogilnicki.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Piła, 10 lutego.

(Z powodu artykułu „Nordd. Allg. Ztg.“ w sprawie polonizacyi miasta naszego.)

(k.) Organ kanclerski „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ zamieszcza jako przyczynek do polonizacyi miast w W. Księstwie Poznańskiem artykuł o rzekoméj polonizacyi miasta naszego, w którym pisze, że „kiedy r. 1853 z polecenia ks. arcybiskupa Przyłuskiego zbierano dane co do używania języka w dodatkowem nabożeństwie kościelnem, zaliczono Piłę do tych miast, w których odbywały się nabożeństwa wyłącznie w języku niemieckim. Jednakże już w r. 1865 zaszła pod tym względem zmiana. Od czasu do czasu miewano w czasie nabożeństwa kazania polskie, a ówczesny proboszcz wyraził także urzędownie życzenie, aby mu przysłano wikaryusza, mówiącego po polsku. Jak się zdaje, były kazania polskie przeznaczone dla załogujących wówczas w Pile ułanów, którzy prawie wszyscy polskiéj byli narodowości. W każdym razie były owe kazania rzadkie i w niepewnych odstępach czasu. Z przeniesieniem załogi ustały znowu, jak się zdaje, w ogóle polskie kazania.

W nowszym czasie przecież udało się propagandzie polskiéj język polski w nabożeństwie parafialnem zaprowadzić i to głównie za wpływem ks. Tuchockiego.

Także w łonie dozoru kościelnego pojawiły się odrębne polskie dążności, które przewodniczącego w dozorze kościelnym do skarg w tym względzie zniewoliły. Według jego podania popierał przedewszystkiem dążności te nauczyciel gimnazyalny p. Drygas.“

Tyle „Nordd. Allg. Ztg.“

Któż się nie domyśli, że artykuł powyższy ma na celu jedynie sfałszowanie opinii publicznéj w wiadomych zamiarach polakożerczych, a fakta w nim podane są tendencyjnie wykrzywione. Nie niemieckie nabożeństwa wyrugowane zostały z kościoła tutejszego przez polskie, ale polskie przez niemieckie. Głównymi zaś propagatorami germanizmu byli proboszczowie tutejsi narodowości niemieckiéj jak ksks. Busse i Gissmann, których konsystorz, zbyt dbały o dobro niemieckich owieczek, tu przysyłał. Wikaryuszami byli prawie zawsze Polacy, że nadmienimy z czasów przedkulturnych ks. Pestricha, Ołyńskiego, Byczyńskiego, Mąkę, Pyszkę. Nabożeństwa polskie zaniedbywać począł nasamprzód ks. Busse, proboszcz tutejszy, który mówiąc słabo bardzo po polsku, nie chciał miewać kazań w tymże języku. Za jego śladem poszedł ks. Gissmann. Skoro przecież wikaryusz był polski, regularne nabożeństwa w polskim języku się odbywały. Ażeby zaś kazania polskie były miewane głównie dla wojska, wówczas tu załogującego, to jest tendencyjnem kłamstwem.

Autor artykułu zasłania się téż wyrażeniem „jak się zdaje“ (es hat den Anschein), ale pamięć nasza sięga jeszcze tych czasów i my dokładnie o tem wiemy, że z ułanów ówczesnych mało tylko mówiło po polsku i że dla téj garstki niktby polskich nabożeństw nie był zaprowadzał. Po wojnie francuskiéj załoga pilska już tu nie wróciła, a krótko potem nastał „kulturkampf“, który popchnął dotychczasowego wikaryusza Pyszkę do przejścia na starokatolicyzm.

Odtąd ustały częściejsze kazania polskie, gdyż pozostał w parafii jeden tylko ksiądz, podeszły już wiekiem, który miewając co niedzielę kazania niemieckie, ograniczył polskie tylko na dwa w roku. Że przecież lud polski czuł potrzebę modlenia się w ojczystym języku, świadczą o tem śpiewy kościelne, jak Gorzkie żale i suplikacye, które w czasie wielkiego postu odbywały się zawsze i odbywają na przemian po polsku i po niemiecku.

Przez czas więc kulturkampfu panowały w parafii naszéj stosunki anormalne, które nie dozwalały częstych kazań polskich. Kiedy przecież minister oświecenia według prawa przez izbę sankcyonowanego udzielił księżom dyspensę do sprawowania funkcyi kapłańskich i kiedy nam władza duchowna przysłała wikaryusza, natenczas zaprowadzono znów porządek nabożeństwa, jaki był dawniéj, a tem samem przywrócono czterotygodniowe kazania polskie. Było to zupełnie naturalnem.

Nie podobało się to przeczeż apostołom germanizatorskim, którzy chcieli jak najchętniéj 1000 Polaków, zamieszkałych w Pile, pozbawić zupełnie modlitwy w ojczystym języku. Zaczęto więc dzwonić z tego powodu na alarm, a przy danéj teraz sposobności wyzyskano całą sprawę i przedstawiono ją jako rzekomą polonizacyą miasta naszego.

Jak przecież Piła spolonizowaną została wiedzą najlepiéj o tém ci, którzy pamiętają jeszcze, kiedy w kościele nabożeństwa przeważnie w polskim odbywały się języku i kiedy w szkole uczono po polsku. Dziś w kościele przeważnie niemiecki używa się język, a w szkole naukę języka polskiego zupełnie skreślono.

Czyż to nazywa się polonizacyą?

Nie inaczéj przedstawia się sprawa z rzekomemi dążnościami polonizacyjnemi w łonie dozoru kościelnego, których głównym poplecznikiem miał być p. dr. Drygas. Znaną tu dobrze rzeczą, iż niesnaski i procesa, wynikłe pomiędzy gminą a proboszczem o dzierzawę i budowle, wpłynęły na rozstrój ogólny w parafii.

P. dr. Drygas nie mógł tego pogodzić ze swojem sumieniem, aby obciążać gminę nadmiernemi a niepotrzebnemi wydatkami i dla tego obwiniono go o popieranie jakichś dążności odrębnych w łonie dozoru kościelnego i przesadzono go aż do Fuldy. Jakie dążności polonizacyjne są w naszym dozorze kościelnym i w reprezentacyi parafialnéj dość wspomnieć, że tak na czele jednéj jak drugiéj korporacyi stoją ludzie, mający żony ewangieliczki i wychowujący dzieci po ewangielicku.

Takie oto fałsze służą za dowody szanownéj „Norddeuczerce“!

Wiedeń, 10 lutego.

(Nowy zamach germanizacyjny lewicy. — Zaraza wódczana. — Nieco o kole polskiem.)

(§) Nie pisaliśmy wcale o sporze i różnicach, jakie z powodu uchwalenia rezolucyi dziękczynnéj dla księcia Bismarcka ze strony klubu niemieckiego wybuchły w niemieckiéj opozycyi, a to dla tego, że wedle naszéj znajomości stosunków i położenia spór ten był tylko pozornym i przez klub niemiecko-austryacki głównie dla taktycznych względów podniesionym, w celu zachowania „przyzwoitości państwowéj“ i zaasekurowania się przeciwko wszelkim możliwym zarzutom ze stanowiska austryackiéj idei państwowéj.

Wprawdzie komitet wykonawczy stojący na straży solidarności pomiędzy obydwoma klubami niemiecko-opozycyjnemi znajduje się chwilowo w stanie moratoryum, nie mniéj przeto, już po dniach kilku święci idea solidarności niemieckiéj opozycyi istne orgie w wniosku językowym, wniesionym wczoraj w imieniu obudwóch klubów niemieckich do izby poselskiéj przez barona Scharschmidta.

Jest to projekt ustawy językowéj, którego głównem postanowieniem jest kodyfikacya języka niemieckiego jako państwowego w Austryi z wszelkiemi prawami wyłączności i prerogatywami na koszt wszelkich innych, nie niemieckich języków, które wypędzone z urzędów, sądów, szkół średnich i wszechnic tułać się mają tylko w powiatowych władzach w formie wolności wnoszenia podań nie niemieckich i w szkołach ludowych.

Wniosek p. Scharschmidt'a jest istnem monstrum, mniéj w skutek arogancyi, jak raczéj z powodu bezczel-

ności żądania, żeby narody słowiańskie w Austryi popełniły własnowolnie samobójstwo na sobie samych.

Zkąd przychodzi siedm milionów Niemców narzucać siedmnastu milionom Słowian swojego języka jako państwowego?

Jest to tylko prowokacya Słowian, nic więcéj, z przymieszką śmieszności o tyle, że mniejszość niemiecka zabiera się do przeprowadzenia dzieła, którego będąc większością w parlamencie i posiadając ster władzy rządowéj w swem ręku, nie mogła przeforsować.

Galicyą wyłącza wniosek Scharschmidta, ale pozostawia prowizoryczność językowych koncesyi wynikającą z okoliczności, iż takowe oparte są tylko o rozporządzenie ministeryalne, które każdéj chwili może być cofnięte. Dla tego „wyjątkowe stanowisko“ Galicyi nie ma najmniejszéj wartości. Ustawa językowa lewicy jest głównie skierowaną przeciw Czechom i Słoweńcom, którym zagraża niemal zupełną „ekspropryacyą“ ich narodowości z szkół średnich a nawet i z ciał autonomistycznych.

Ale na szczęście drzewa niemieckie nie rosną u nas pod niebiosy. Wniosek Scharschmidta może być a priori uważanym jako płód poroniony, gdyż w kołach prawicy istnieje zamiar przejścia nad nim do porządku dziennego zaraz przy pierwszem czytaniu. Natomiast poruszono myśl w kole czeskiem wypracować sprawiedliwą ustawę narodowościową bez ustanawiania jakiegokolwiek języka państwowego, co będzie godną odpowiedzią na prowokacyą niemiecką.

Rząd nie poprze z pewnością usiłowań podjętych przez lewicę w tym kierunku i dziś już powiadają półurzędowe dzienniki, że „taką działalność musi poprzedzić bezwarunkowo ugoda narodowa.“ Odprawa taka ze strony inspirowanych organów nie przypada naturalnie do smaku orędownikom dziennikarskim germanizacyi, którzy chcą koniecznie wydedukować z tego, że rząd nie pragnie w istocie rzeczy porozumienia się narodów. Piękne jednak byłoby to porozumienie, jeźliby niemczyźnie nadano wyłączną przewagę i panowanie a wszystkie języki krajowe musiały się chronić tylko w ciasnych granicach ludowéj szkoły! Zabawny jest miejscowy „Tageblatt“, który zamach językowy Niemców zowie „prośbą o pokój!“

Klubowi niemieckiemu nie dają spokoju wawrzyny kanclerza niemieckiego. Klub ten istotnie jak żaba w bajce — nadstawia nogę gdzie konie kują i żąda — zaprowadzenia monopolu wódczanego w Austryi. Jak pogodzić jego opozycyjne, aż do ostrza noża posunięte stanowisko w obec rządu z tą chęcią przysporzenia skarbowi państwa grubych milionów i umocnienia tym sposobem pozycyi rządu? — Nad tem pytaniem darmoby sobie można rozbijać głowę, gdyby nie okoliczność, że polityków „klubu niemieckiego żadną miarą na seryo brać nie można.“ Są to bowiem tylko namiętni i w środkach wcale nie przebierający agitatorowie, nic więcéj, ślepi na wszystko i głusi na głos zdrowego rozsądku.

Koło polskie nie przedsięweźmie stanowczo żadnego kroku w izbie poselskiéj z powodu wystąpienia ks. Bismarcka w sejmie pruskim. Dr. Lewakowski zaniechał zamiaru żądania wniesienia interpelacyi w izbie ze strony koła w téj sprawie ze względu na niekompetencyą izby poselskiéj i rządu przedlitawskiego co do spraw dotyczących polityki zagranicznéj. Ani słowa, że te sprawy należą do zakresu działania wspólnego rządu i delegacyi, jednakowoż zachodzi obawa, że i w delegacyi koło polskie niczego nie przedsięweźmie a w najlepszym razie może się ograniczyć na platoniczne wyznanie „niezadowolenia“ wotując z drugiéj strony ufność dla polityki rządu austryackiego.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 12 lutego. Na dzisiejszém posiedzeniu ukończył parlament trzecie czytanie etatu.

Przy ekstraordinarium etatu pocztowego wniósł poseł Heydebrand o uchwalenie skreślonych w drugiem czytaniu 136,000 marek na budowę nowego gmachu pocztowego w Brzegu. Parlament nie przychylił się jednakże do tego wniosku i przyjął uchwałę drugiego czytania a następnie cały etat pocztowy bez żadnéj dyskusyi.

Przy etacie wojskowym żalił się minister Bronsart na różne skreślenia poczynione przez komisyą i wyraził przytem nadzieję, że w przyszłości da się doprowadzić pod tym względem do porozumienia a zwłaszcza, że wszystkie budowle wojskowe wznoszone bywają wedle pewnego, z góry obmyślanego systemu.

Poseł Huene odpowiedział na to, że w roku przyszłym chętnie zbada frakcya centrum odnośne żądania, a i w tym roku byłaby się zgodziła na uchwalenie większych sum na budowle wojskowe, gdyby etat wojskowy ograniczył się był w innych potrzebach, na które znacznych zażądał sum.

Przy etacie marynarki przyjął parlament żądaną sumę 600,000 marek na budowę „awizo“, ale za to poczynił pewne skreślenia w innych pozycyach etatu, wniesione przez posłów Franckensteina i Rickerta.

Wszystkie zresztą postawione przy etacie rezolucye odrzucił parlament z wyjątkiem następującéj:

„Uprasza się związkowe rządy, aby o ile możności przedłożyły parlamentowi projekt regulujący wsparcia i zapomogi dla rodzin powołanych na ćwiczenia wojskowe rezerwistów i landwerzystów.“

Na sobotniem posiedzeniu obradować będzie parlament nad wnioskiem posła Rintelena, dotyczącym kar za nieprawne wpływanie przy wyborach.

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 12 lutego. (— „Germania“ —) zamieszcza na czele swych łamów artykuł pod napisem: „Droga, którą idziemy, prowadzi do śmieeci.“ (Es ist der Weg des Todes, den wir gehen). Artykuł ten nie długi, ale treściwy zastanawia się nad 24 letniemi rządami ks. Bismarcka i dochodzi do rezultatu, wyrażonego w nagłówku.

(— Izba deputowanych —) przystąpi na jutrzejszem posiedzeniu do ostatecznego wyboru marszałków. „National Ztg.“ występuje skutkiem tego z wątpliwością, czy pierwszy wicemarszałek izby p. Heeremann będzie ponownie wybranym, ponieważ nie powołał do porządku obrad p. Schorlemera Alst za wyrażenie użyte na jednem z posiedzeń izby. P. Schorlemer wyraził się, mówiąc o opuszczeniu sali obrad w czasie głosowania nad wnioskiem Achenbacha przez frakcyą centrum, że takowa zniewoloną była do tego uczuciem wstrętu i obrzydzenia. Ostatnie to nie parlamentarne wyrażenie uszło uwagi wicemarszałka Heeremanna, który następnie przejrzawszy stenogramy oświadczył, iż zdaniem jego p. Schorlemer nie odnosił owego wyrażenia do izby.

Mimo to wytworzyła się podobno w izbie partya przeciw wyborowi pana Heeremanna na drugiego wicemarszałka.

(— Ks. Wilhelm pruski —) najstarszy syn cesarzewicza, wyjechał z ks. Antonim Radziwiłłem, przybocznym adjutantem cesarza, do dóbr ks. Radziwiłła w Królestwie Polskiem, gdzie odbywać się będą przez dwa tygodnie polowania na grubego zwierza. Ks. Wilhelm spodziewanym jest z powrotem w Berlinie dopiero około 24 b. m.

Prywatne telegramy Dziennika Poznańskiego.

Wiedeń, 13 lutego.

Wniosek lewicy względem uregulowania sporów językowych na podstawie uznania niemieckiego języka jako państwowego będzie przydzielony osobnéj komisyi, lecz upadek wniosku jest niewątpliwym i koniecznym właśnie ze stanowiska państwowego. Przez pojęcie państwa rozumie się Austryą i Węgry, żadnéj Przedlitawii konstytucya nie zna, lecz tylko kraje korony węgierskiéj, oraz kraje reprezentowane w radzie państwa. Nie może być więc z zasady ustanawiany żaden język jako państwowy, skoro w państwie ustawa taka nie mogłaby być zastosowaną, albowiem w Węgrzech jest państwowym język węgierski, a gdyby nawet nie był, to niemieckiego w żadnym razie nie przyjęliby. Nazwa rada państwa jest zwyczajową, ale błędną; parlament wiedeński nie ma prawa dla państwa jako takiego ustaw uchwalać, lecz jedynie dla części krajów państwa. Już z tego względu o państwowym języku nie może być mowy. Zapewne jednak i prawica i rząd dołożą starań, ażeby z obrad komisyi wyszła ustawa regulująca kwestye językowe, zakreślająca atrybucye języków stałe i fakultatywne, bez tworzenia sztucznego i niemożliwego określenia języka państwowego. Taka ustawa, nie naruszająca zasadniczych ustaw, będąca tylko rozwinięciem paragrafu 19 konstytucyi, nie wymaga dwóch trzecich głosów i może być prostą większością uchwaloną.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Londyn, 13 lutego. Wiedeński korespondent „Timesa“ dowiaduje się z urzędowego białogrodzkiego źródła, że król Milan postanowił ostatecznie zawrzeć pokój z Bułgaryą i po jego zawarciu natychmiast nastąpi demobilizacya. Garaszanin weźmie dymisyą a miejsce jego zajmie Mijatowicz.

Londyn, 13 lutego. W skutek rozporządzenia podsekretarza stanu spraw wewnętrznych Childersa, wysadzoną będzie komisya do zbadania przyczyn i natury zajść poniedziałkowych oraz stanowiska zajętego przez policyą. Childers przewodniczyć będzie téj komisyi. — Zainicyonowane przez lorda-majora składki na robotników londyńskich nie mających zajęcia, przyniosły do wczoraj wieczora 20,000 funtów szterlingów.

Bruksela, 13 lutego. Izba deputowanych przyjęła przy obradach budżetu wojskowego 70 głosami przeciw 52 poprawkę ministra wojny dotyczącą zwołania urlopowanych żołnierzy, przez co ma być zrobionym początek do utworzenia rezerwy armii.

Moskwa, 13 lutego. Pokropienie ciała Aksakowa i przeniesienie na dworzec nastąpiło dzisiaj bez żadnéj ostentacyi, ale przy udziale bardzo licznéj publiczności, reprezentantów prasy i delegatów różnych towarzystw i korporacyi. W czasie półtoragodzinnego pochodu na dworzec nieśli trumnę osobiści przyjaciele i wielbiciele zmarłego. Karawan ozdobionym był palmami, kwiatami i mnóstwem wieńców, Pogrzeb odbędzie się jutro w „Troickaja Ławra“.

Ruch w Towarzystwach.

* ***Porządek dzienny*** na walne zebranie Tow. ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Księstwa Poznańskiego, mające się odbyć dnia 6 marca 1886 r. tj. w sobotę o godzinie 12 w południe w hotelu francuzkim p. Luzińskiego w Poznaniu.

1) O godzinie 10 przed południem uroczyste nabożeństwo w kościele św. Marcina na intencyą Towarzystwa.
2) O godzinie 12 zagajenie posiedzenia przez prezesa Rady nadzorczéj.
3) Rys historyczny z 25 letniego istnienia Tow. przez sekretarza Zarządu głównego.
4) Mianowanie sekretarza w. zebrania.
5) Przedłożenie i sprawdzenie mandatów pp. delegowanych.
6) Odczytanie protokułu z ostatniego w. zebrania
7) Sprawozdanie kasowe komisyi rewizyjnéj.
8) Sprawozdanie Zarządu głównego za r. 1885.
9) Wybór Rady nadzorczéj i Zarządu głównego.
10) Wnioski w. zebrania.

Po w. zebraniu wspólny obiad po 2 mr. nakrycie, w którym każdy z delegatów wedle woli udział wziąść może lub nie. Prosimy o doniesienie, kto będzie chciał wziąść udział w obiedzie.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 13 lutego

— * ***Teatr polski.*** ***Dziś*** dramat Sardou: Fedora.

Jutro krotochwila: Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje.

Następne przedstawienie z powodu wyjazdu całego towarzystwa do Śremu odbędzie się dopiero ***w sobotę,*** w którym to dniu daną będzie po raz pierwszy na benefis p. ***St. Trapszy*** komedya Zalewskiego: Pani Podkomorzyna.

— * ***Teatr polski w Śremie.*** Towarzystwo nasze dramatyczne wyjeżdża w przyszłym tygodniu do Śremu i da tam 4 przedstawienia, a mianowicie:

W poniedziałek dnia 15 bm. odegra komedyą: Nasze Paryżanki.

We wtorek dnia 16 b. m. komedyą Abrahamowicza i Ruszkowskiego: Mąż z grzeczności.

W środę dnia 17 bm. na żądanie komedyą Bałuckiego: Dom otwarty.

W czwartek dnia 18 b. m. dramat hr. Starzeńskiego: Gwiazda Syberyi.

Bilety nabywać można w hotelu Kadzidłowskiego i księgarni Gąsiorowskiego na 1 miejsca po 2 m. i przy kasie na też miejsca po 2 m. 50 fen.

— * ***Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu*** złożyli:

Za dwie butelki wódek słodkich z fabryki pana Wruka z Czarnkowa mr. 2 fen. 50.

Razem dziś złożono mr. 2 fen. 50.

W ogóle w tym tygodniu złożono na ręce nasze mrk. ***25*** fen. ***70,*** które wszystkie złożyliśmy w Banku włościańskim.

— * ***Na rzecz ociemniałego emeryta Weimana w Sierakowie*** otrzymaliśmy:

Od p. A. Modrzyńskiego mr 3.
Razem z poprzedniemi złożono 13 mr.
Dalsze pośrednictwo chętnie ofiarujemy.

— * ***Dla wygnańców polskich*** złożyli w Banku włościańskim:

P. Marya Malińska za dwie puszki Cacao mr. 3 fen. 60.
Razem z poprzedniemi złożono ***20,037*** mr. ***66*** fen.

— * ***Na rzecz emerytowanego nauczyciela Weimana*** w Sierakowie złożyli na ręce p. dr. Danielewicza:

P. dr. Kapelski z Krojanki mr. 10.
P. Lipowicz z Kwilcza mr. 1.
Razem 11 mr.

— * ***Posiedzenie wydziału historyczno-literackiego*** Towarzystwa przyjaciół nauk odbędzie się w poniedziałek dnia 14 lutego o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa. Na porządku dziennym: 1) Dalszy ciąg odczytu księdza prał. Likowskiego: Rokowania poprzedzające unią Brzeską.

— * ***Towarzystwo rzemieślników polskich*** w Poznaniu odbędzie swe zwyczajne posiedzenie w poniedziałek dn. 15 lutego w lokalu p. B. Knolla (Stary Rynek). Na porządku dziennym prelekcya na temat: „O historyi polskiéj“. Dla ważności obrad i prelekcyą liczne się zebranie członków pożądane. Zarazem nadmieniamy, iż w przyszłą niedzielę dnia 21 lutego rb. Towarzystwo nasze obchodzi pierwszą rocznicę swego założenia na sali hotelu p Keiler'a z skromnym wieczorkiem połączonym z przedstawieniem teatralnem. Szczegółowy program podamy później. Zarząd.

— * ***Z izby karnéj.*** (Drastyczny obrazek z życia małomiejskiego.) Kiedy się wczoraj toczył proces przeciw redakcyi „Kuryera Pozn.“, widać było na sali audytoryum sądowego i na ganku przeszło dwadzieścia osób, powierzchownością swoją świadczących, że przybyli z jakiego miasteczka z prowincyi. Wszyscy ci ludzie czekali na ukończenie procesu „Kuryera Pozn.“, po którym mieli niebawem wstąpić do sali sądowéj przed izbę karną.

Po wywołaniu przez woźnego ich sprawy, zasiadł na ławie oskarzonych obywatel z Dolska i członek tamtejszéj rady miejskiéj p. Ludwik Leciejewski, liczący 38 lat wieku, katolik, powierzchowności sympatycznéj, z rysów twarzy przebijała rzetelność charakteru. Pan Leciejewski stawał przed tutejszem forum sądowem już w drugiéj instancyi apelacyjnéj, do któréj się odwołał od wyroku sądu okręgowego w Śremie. Rzecz tak się miała:

Mieszczanie Dolska odnosili się niejednokrotnie do p. Leciejewskiego, jako radnego, z prośbą o zapobieżenie nadużyciom, które zarzucali tamtejszemu burmistrzowi p. Merk, byłemu komisarzowi obwodowemu w Poznaniu, które to stanowisko utracił tu p. Merk przed około laty dwudziestu. Pan Leciejewski przedłożył reprezentacyi miejskiéj te zażalenia mieszczan dolskich na burmistrza, przytaczał nadto dowody na uzasadnienie tych zażaleń, jako téż na to, że burmistrz za podarunki robi ustępstwa różnego rodzaju. Rada dolska wysłuchała zarzutów p. Leciejewskiego, ale nie zaradziła złemu, a p. Leciejewski stojąc pod zarzutem oszczerstwa, przesłał landratowi śremskiemu na piśmie zażalenie na burmistrza, zarzucając temuż przekupstwo i inne przekroczenia władzy. Na wiosnę roku zeszłego zjechał p. landrat do Dolska, a rezultatem badań przez niego przeprowadzonych było, że pan burmistrz oddał pana Leciejewskiego sądowi za obrazę jego jako urzędnika.

Zapozwano przed sąd śremski p. Leciejewskiego i p. Sieredzkiego, jako autora tych listów do landrata, bo p. Leciejewski po niemiecku nie umie ani pisać ani mówić, więc p. Sieredzkiego uprosił do napisania tych zażaleń.

Obrońcą w sądzie śremskim był rzecznik p. Grądzielewski. Burmistrz zeznał, że żadnych podarunków od mieszczan dolskich nie odbierał, a na mocy tego zeznania skazał sąd p. Leciejewskiego na 90 marek kary lub 30 dni więzienia, a p. Sieredzkiego na 30 marek albo 10 dni więzienia.

Od tego wyroku odwołał się p. Leciejewski do tutejszéj izby karnéj, podając 18 świadków odwodowych, którzy potwierdzić mieli prawdziwość zarzutów, robionych p. burmistrzowi Merk przez p. Leciejewskiego.

Wszyscy świadkowie stawili się wczoraj, a między nimi także burmistrz, który potwierdził swoje zeznanie przed sądem okręgowym w Śremie w grudniu r. z. złożone, przyznając wreszcie, że jeżeli podarunki wchodziły do jego domu, to odbierali je członkowie familii, córka lub kto inny. Ale już następujący świadek p. Antoni Malucha, radny i rzeźnik zeznał, że panu burmistrzowi dawał kiszki, szynki i pół wieprza, poczem został zniżony w podatku, kiedy przedtem nadaremnie przez wszystkie instancye reklamował aż do ministra. Swiadek p. Maciéj Kowalski, chciał uwolnić syna od wojska. Umówił się z burmistrzem na 25 talarów, które przez trzecią osobę miał p. Kowalski zapłacić. Uczynił to, i syn został w domu.

Po tych przesłuchach już dosyć było król. prokuratoryi, wniosła téż o zaniechanie dalszego badania świadków, nie chcąc roztaczać tyle pięknych rzeczy. Zgodził się téż sąd na ten wniosek i uwolnił p. Leciejewskiego od winy i kary. Niewątpliwie zbada teraz król. rejencya tę sprawę, nie osobliwe światło rzucającą na stosunki małomiejskie!

— * ***Od p. F. A.*** odbieramy pismo następujące:

„Szanowny Panie Redaktorze!

W nr. 32 „Dzien. pozn.“ pod tyt. „Z nowego arsenału“ jest poruszona sprawa szkół wieczornych rzemieślniczych. Autor twierdzi, że są one pomysłem prawa z r. 1869 — tak nie jest. Tutaj na naszych śmieciach są one już od stu lat, bo zaprowadziła je w Polsce „komisya dobrego porządku“ i szkoła niedzielna z podziałem Polski przeszła i do Prus. Szkoły te prosperowały rozmaicie wedle tego, jak ich miejscowa władza dojrzała i popierała. Tu pod zaborem pruskim wielkich śladów nie zostawiła dla tego, że rząd pruski dbał o szkoły elementarne, ztąd nie było potrzeby ich forsować. W Królestwie Polskiem utrzymały się do dziś dnia acz słabo; przed rokiem 63 dbano bardzo o ich rozwój a magistraty upornych zmuszały nawet batogiem.

Przy dzisiejszych wydatkach na szkoły komunalne mieliby majstrowie wszelkie prawo żądać od szkoły, aby chłopcy wstępujący do terminu umieli 4 działań rachunkowych, płynnie w 6 cyfrach operować, płynnie czytać, rozumieć i mogli opowiedzieć co czytali w obydwóch językach, średnio pisać, trochę jeografii i rysować. Żądanie nie za wielkie na ośm lat uczęszczania do szkoły.

Tymczasem przychodzą chłopcy do terminu, gdzie trzech cyfr nie umieją napisać, a nietylko czytać ale nawet sylabizować nie umieją i różbże tu z tego przyzwoitego rzemieślnika. Szkoły dzisiejsze uczą zatém źle „po owocach poznacie drzewo“, za to że „kowal zawinił, wieszają ślusarza“ to jest majstrów. Ten majster, biorąc chłopca w termin, ma go nauczyć czytać, pisać, rachować, rzemiosła, tak aby zaraz z terminu mógł być majstrem, dać mu jeść i przyodziać.

To są żądania za wielkie! To co nie zrobili rodzice, szkoła publiczna i wszystkie urządzenia społeczne, ma zrobić majster w trzech latach a najwyżéj w 4, a to już krzyk, że wyzyskuje. Jeżeli zatem majster posyła ucznia do szkoły niedzielnéj albo wieczornéj, to wypełnia obowiązki za drugich, robi poświęcenie dla stanu i społeczeństwa; ale społeczeństwo nie powinno ztąd wnosić praw. Urządzenia społeczne nie mogą stać poświęceniem stale, bo to podkopuje obowiązki drugich.

Ogólnie stan zarobkowy małego rzemieślnika jest dziś opłakany — pracują często po 20 godzin dziennie i jeszcze do syta perek się nie najedzą, strach wspomnieć, co się dzieje, jaka nędza przy pracy.

Przy dobréj woli często majstrów, nie posyłają uczni do szkoły wieczornéj; niedzielna ma więcéj uczni, ale ta ostatnia powinna mieć przynajmniéj 500 uczni, gdyż w święto po południu każdy posłać może.

Tu w Poznaniu jest wielka liczba rzemieślników Polaków, ztąd szkoły wieczorne i niedzielne muszą być z językiem wykładowym polskim, inaczéj chybiają celu, szkoda czasu i atłasu. Zarządy cechów powinny pomyśleć o tém, aby skłonić swych kolegów do posyłania uczni do szkoły wieczornéj lub niedzielnéj, gdzie czas i możność pozwoli; nie czekać, aż ich magistrat za kark chwyci. Wszelkie przymusy są przykre; co człowiek zrobi z własnéj woli, zawsze jest nie ciężkiem, choć ponosi ciężary.

Czytanie książek zaleca się bardzo młodzieży — piszący w wysokim stopniu zawdzięcza swój rozwój oczytaniu. Gazety fachowe są u nas mało czytane, powodów jest wiele. „Trud“ jak na początek wedle swéj zapowiedzi „poszanowanie dla pracy i stanu“ w nr. 4 i 5 p. tyt. „Pan majster“ obrazem pochwyconym z powietrza wyszydził po prostu tę godność stanu. Boże strzeż nas od takich przyjaciół!

Poznań, 10 lutego 1886. F. A.“

W obec powyższego pisma uważamy za konieczne powiedzieć co następuje:

Myśmy w artykule p. n. Z nowego arsenału mieli na względzie jedynie zamiary i projekta rządu tutejszego. O co więc chodzi p. F. A. nie rozumiemy, a choć razem z nim ubolewamy nad małem uczęszczaniem terminatorów do szkół wieczornych i godzimy się na to, aby nie czekać z posyłaniem uczniów do szkół wieczornych aż magistrat do tego zniewoli.

Że dla Polaków w tych szkołach powinien być językiem wykładowym język polski, to samo się przez się rozumie. Zawsze się téż tego domagamy.

Co do „Trudu“, to daruje nam sz. pan F. A., że chyba nie zrozumiał owego artykułu „Trudu“ pod tyt. Pan Majster. W nim nie chęć wyszydzenia ma autor na celu, ale naukę, aby się nie rwać do zakładania samodzielnych warsztatów bez kapitału i aby nie leźć w szpony lichwiarzy i wszelkiego rodzaju wyzyskiwaczy. A czy takich wypadków nie ma? Czy p. F. A. żąda od pism tylko kadzenia każdemu a broń Boże wytykania jakichbądź wad czy ogólnych czy indywidualnych? Ależ przy takiéj metodzie dostalibyśmy wszyscy zawrotu głowy a nam właśnie, zwłaszcza teraz, potrzeba zdrowéj głowy, trzeźwego poglądu a trochę, choć trochę mniéj miłości własnéj i mniéj frazesów o poświęceniu tam zwłaszcza, gdzie chodzi o pełnienie i spełnianie prostego obowiązku jak np. posyłanie do szkoły wieczornéj terminatorów.

— * ***„Trudu“,*** pisma tygodniowego dla polskiéj zarobkowości wyszedł z druku nr. 7 i zawiera: Od Ekspedycyi. — Prawdy. — Szkoły wieczorne. — Korespondencya z małego miasta. — Na zapusty: dla grzebieniarza, dla ślósarza, dla restauratora, dla stolarza, dla kuśnierza, dla złotnita. — Kronika. — Zapytania i odpowiedzi. — Zagadka. — Korespondencya redakcyi. — Ogłoszenia.

— * ***Mowy ks. Bismarcka,*** jakie miał w sejmie pruskiem w dn. 28 i 29 zm. dołączają obecnie w oddzielnéj odbitce amtsblatty, jako dodatek do nich. Mowy te są z napisami, jak np. „Starania dr. Windthorsta o przywrócenie niepodległéj Polski“ itp. Nadsyłają je z Berlina, bo ten sam papier i czcionki, jak w takimże dodatku do tutejszego „Tageblattu“. Wojna więc przeciw nam na całéj linii i na każdym kroku.

— * ***Le Siècle*** z 10 bm. zamieszcza obszerny protest co znakomitszych członków emigracyi naszéj w Paryżu przeciw wywodom w mowach ks. Bismarcka objętych.

— * ***Z urzędu stanu cywilnego.*** Od dnia 6 do 12 lutego rb. zapowiedziano małżeństw 11, zawarto 9. Nowonarodzonych zameldowano 46, 29 chłopców i 17 dziewcząt. Umarło w tym czasie osób 36, a mianowicie 20 dorosłych, a 16 dzieci.

— * ***Ślub.*** W dniu 8 lutego w klasztorze pokarmelitańskim w Kcyni pobłogosławionym został związek małżeński pomiędzy panem Antonim Wardęskim, budowniczym z Lublina a panną Felicyą Weroniką Suchorzewską, córką Władysława i Wandy z Radzimińskich.

— * ***Posady dla chirurgów powiatowych*** wakują w powiecie wschowskim i międzyrzeckim i mają być zajęte jak najwcześniéj. Roczna pensya stała wynosi w obu powiatach 600 marek. Reflektanci mający odpowiednie kwalifikacye, zgłosić się powinni do rejencyi z odnośnemi świadectwami w przeciągu 6 tygodni.

— † ***Adam Dominik Bartoszewicz.*** Bolesną stratę poniósł kraj, a w szczególności księgarstwo polskie przez zgon Ad. Bartoszewicza, który zgasł w dn. 10 bm. nagle we Lwowie, w 48 roku życia. Nieboszczyk pochodził z Litwy, gdzie posiadał majątek ziemski, skonfiskowany przez rząd rosyjski. Spełniwszy twardą służbę powstańczą r. 1863 i 1864, poszedł na tułaczkę zagraniczną, lecz pragnąc być pożytecznym ojczyźnie, osiadł po kilku latach we Lwowie, i resztą funduszów założył skromną księgarnią, która pod nazwą „Księgarni polskiéj“ skrzętnemi zabiegami właściciela stała się z latami poważną firmą wydawniczą.

Wydanie dziejów Schlossera w tłomaczeniu polskiem i założenie popularnéj „Biblioteki Mrówki“, pozostanie chlubnym pomnikiem żelaznéj, prawdziwie litewskiéj wytrwałości Bartoszewicza. Głęboki żal ogarnie wszystkich, którzy znali bliżéj tego cichego, a pożytecznego pracownika. Cześć jego pamięci!

— * ***Czterdzieści milionów dolarów spadku!*** Z Nowego Jorku otrzymał „Kuryer lwowski“ list, z którego podaje następujący ustęp:

„Donoszę wam, że najwięcéj tu teraz mówią o blisko 40 milionowym spadku po Wojciechu Kuczewskim. Jak tutejsi rodacy opowiadają, rzeczony Kuczewski miał być kopaczem złota w Kalifornii i zrobił kolosalny majątek. Zakupiwszy masę gruntów i kilkanaście bogatych ferm w jednym ze Stanów południowych, umarł w Waszyngtonie w roku 1851, pozostawiwszy majątek, oceniony na 40 milionów dolarów. Był to kawaler i zmarł bez testamentu, a pozostawił bardzo licznych krewnych, jako to: Kuczewskich, Poletylów, Duninów, Kostrów, Turkułów, Cieszkowskich, Szydłowskich i wielu innych, którzy choć wiele głów stanowią, ale mimo to każdemu dostanie się ładna sumka. Słyszałem, że krewni zamieszkali we wszystkich trzech częściach Polski, czynią już zabiegi o wydobycie tego spadku, lecz sprawa nie pójdzie tak łatwo, bo z każdym będzie musiała być przeprowadzoną osobna pertraktacya. Najlepiéj byłoby, aby wszyscy ustanowili jednego pełnomocnika, któryby zjechał na miejsce i całą rzecz załatwił. W takim razie sprawa wzięłaby obrót szybszy.“

— * ***W Warszawie*** odbędzie się dnia 19 lutego r. b. koncert sióstr Bulewskich w sali ratuszowéj.

— * ***Kalendarz.*** — Jutro w niedzielę dnia 14 lutego Walentego.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 21, zachód o godzinie 5 minut 8.

Dnia 14 lutego 1386 roku chrzest Jagiełły i zaślubienie Jadwigi.

Pojutrze w poniedziałek dnia 15 lutego Faustyna.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 19, zachód o godzinie 5 minut 10.

Dnia 15 lutego 1383 roku wszczęta wojna domowa o wybór króla.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 12 lutego.

LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Treskow z Nieszawy. Sczaniecki z Miedzychoda. Pani Chełmicka z córkami z Bzowa. Zakrzewski z żoną z Skoków. Pani Chrzanowska z Czachowa. Ks. Gorecki z Roska. Kleist z Żołądowa. Packermann z Wągrówca. Klepaczewski z Unina. Webs z Milicza. Schtadthan z Berlina. Rattelbusch z Wrocławia. Obertelt z Królestwa Polsk. Lenthe z Paryża.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Nowicki z żoną z Obornik. Lang z Egelsdorfu. Haase z Szczecina.

GRAEFEGO HOTEL BELLEVUE. Graebe z Szczecina. Weichmann z Hirschbergu. Fabian z Schoenau. Messner z Olawy. Beer z Lipska. Walter z Merseburga. Reinicke z Berlina.

PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 13 lutego 1885.

Kurs z dnia	13	12	Kurs z dnia	13	12
Pszenica b. zm.			Okowita trz s.		
na kwiecień-maj	154 50	154 50	w miejscu	36 —	36 20
na	— —	— —	na kwiecień-maj	37 —	37 20
na maj-czerwiec	156 50	156 50	na czerw. lipiec	38 40	38 60
Żyto b. zm.			na lipiec-sierpień	39 10	39 40
na	— —	— —	Rzepik		
na kwiecień-maj	133 50	133 —	na	— —	— —
na maj-czerwiec	134 —	133 50	Oléj skalny		
Oléj rzep. b. zm.			w miejscu	12 —	12 —
na kwiecień-maj	43 50	43 50			
na wrześ.-paźdz.	45 50	45 50			

BERLIN, 13 lutego 1885.

Kurs z dnia	13	12	Kurs z dnia	13	12
Pszenica spok.			Pożyczka 4% ..	105 —	105 —
na kwiecień-maj	151 25	151 25	Pozn. 4% lis. zas.	102 —	102 —
na wrześ.-paźdz.	161 75	161 75	„ 3½% lis. zas.	98 70	98 70
Żyto spok.			„ listy rent.	102 70	102 80
na kwiecień-maj	135 —	135 —	Austr. banknoty	161 30	161 40
na maj-czerw.	135 75	135 75	Austr. renta srebr	68 50	68 40
na wrześ.-paźdz.	139 —	139 —	Ros. banknoty .	200 25	200 20
Oléj rzep. spok.			Ros. poż. ang. 1871	98 90	98 75
na kwiecień-maj	43 70	43 70	Ros. ziem. list zas.	95 30	95 50
na wrześ.-paźdz.	45 70	45 70	Pols. list. zast. 5%	62 60	62 80
Okowita spok.			Polsk. listy likw.	56 50	56 75
w miejscu	36 90	36 90	Węg. 4% renta złot	83 —	82 90
na luty-marzec	37 60	37 50	Aust. akcye kred	498 50	498 —
na kwiecień-maj	38 10	38 —	Austr. franc. koléj	425 —	425 50
na maj-czerwiec	38 40	38 30	Lombardy	213 50	213 —
na czerw.-lipiec	39 30	39 20			
na lipiec-sierpień	40 10	40 10			
na sierpień-wrześ.	40 80	40 70			
Owies					
na kwiecień-maj	126 —	126 —			
Wypowiedziano:					
żyta — wegpli					
okowity 00000 l.					

Usposob. giełdy pok.

* ***Berlińsko-anhaltskie 4-procentowe akcye pierwszeństwa L. A. II em.*** Przyszłe losowanie odbędzie się na początku marca. Przeciw stracie kursowéj w ilości 2¾ pro. w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neuburgera w Berlinie przy ul.

Francuzkiéj nr. 13 za opłatą asekuracyjną w sumie 8 fen. od 100 marek.

(W.) ***Poznań,*** 13 lutego. — (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów.) W ubiegłym tygodniu mieliśmy znowu już to raz odwilż to mróz i śnieg. Dla ozimin spadły śnieg był bardzo pożądanym, mają one teraz znowu dostateczną osłonę W pierwszéj połowie tygodnia mieliśmy dowozy dosyć znaczne, w drugiéj przecież połowie tygodnia dowozy znacznie się zmniejszyły. W skutek cokolwiek więcéj okazującego się popytu z strony eksportu i konsumcyi była tendencya stała, i chociaż ceny się nie poprawiły, przecież sprzedaż była łatwa. Pszenica szczególnie w pięknym gatunku więcéj poszukiwana, 141 152 marek. Żyto miało dobry popyt dla wywozu do Saksonii i Turyngii, 118—121 marek. Jęczmień wielkoziarnisty i w jasnym gatunku poszukiwany, 110—140 marek. Owies stale, 115—140 marek. Łubin do wywozu do środkowych i północnych Niemiec poszukiwany, niebieski 70—80 marek, żółty 82—92 marek. Wyka wyżéj, 120—125 marek. Tatarka lepiéj cokolwiek płatna, 122—128 marek. Wszystko za 1000 kilogramów. Mąka słabo, pszenna nr. 00. 11.50—12.00 marek, nr. 0 10.25—10.50 mr., żanna nr. 0 i 1 9—9.25 marek za 50 kilogramów.

Okowita. W ubiegłym tygodniu nie zaszła żadna znaczniejsza zmiana w cenach, jednakowoż tendencyą mieliśmy dosyć stałą, ponieważ przy tych niskich cenach okazywano chęć do spekulacyi, w tym celu zakupiono znaczniejszą ilość na termina latowe. Obroty były w tym tygodniu znaczniejsze, niż w tygodniu poprzedzającym. Dowozy towaru surowego ciągle znaczne, wyłącznie przechodzą one na składy, ponieważ wywóz zupełnie ustał. Ostatnie notowania: na luty 34,70 marek, na marzec 35.30 marek, na kwiecień maj 36.40 marek, na maj-czerwiec 37.10 marek, na czerwiec-lipiec 37.80 marek, na lipiec-sierpień 38.50 marek, na sierpień-wrzesień 39 marek za 10,000 litrów procentowych.

WIADOMOSCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 13 lutego.

(W.) Poznań, 13 lutego. — (Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: mróz.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedzialna —.— mrk. Wypowiedziano — ctr. Na luty 119.00 mrk. ofiar., na luty marzec 119.— mrk. ofiar., na kwiecień-maj —.— ofiarowano, na maj-czerwiec —.— ofiarowano.

Okowita słabo.

Cena wypowiedzialna —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów na luty 34.80—.— płacono, na marzec 35.30—.— płacono, na kwiecień 36.00—.— płacono, na kwiecień-maj 36.30—.— płacono, na maj 36.70—.— płacono, na czerwiec 37.40—.— płacono, na lipiec 38.10—.— płacono, na sierpień 38.80—.— płacono, na wrzesień 39.20—.— płac.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34.50—.— ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita: Cena wypowiedzialna —.— marek. Na luty 34.70 —. płacono, na marzec 35.40 płac., na kwiecień-maj 36.40 —.— pł., na czerwiec 37.40—.— pł., na lipiec 38.00—.— płac., na sierpień 38.60—.— płc., na wrzesień —.—.— płac., na październik —.— pł.

Wypowiedziano: —,— litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34.30 m.

(W.) ***Poznań,*** 13 lutego. — Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11.50—12.00, nr. 0 10,25-10,50 marek, żana nr. 0 i 1 9—9.25 mr. po 50 kilom.

(Sprawozdanie giełdowe.) — Poznań, 13 lutego. 4% nowe listy zastawne poznańskie 101.70. 4% nowe listy rentowe poznańskie 102.60. 5% powiatowe obligacye 102.50 4½% powiatowe obligacye 102.50. 3½% szlązkie listy zastawne —.—. 4% szlązkie listy rentowe 102,60. Kwilecki, Potocki i Spółka (bank rolniczy) —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie spryt. 82.50. Poznański bank prowincyonalny 118.50 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana 105.00. 3½% premiowana pożyczka z 1885 roku —.—. 3½% obligi długu państwa 99.90. Kluczborsko-poznański kolei żelaznéj —.—. Kluczborsko-poznańskiéj kolei żelaznéj 5 pct. akc. zak. —.—. Starogardsko-poznańskiéj kolei żelaznéj 103.25. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 234.25. Austryackie noty bankowe 161.50. Austryacka renta srebrna 68.50. Węgierska renta złota 101.50. Polskie listy likwidacyjne 57.—. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 62.—. Rosyjskie noty bankowe 200.50 marek.

Giełda bydgoska, 12 lutego.

(Sprawozdanie izby handlowéj.

(Ceny per 1000 kilo.)

Pszenica: trz. się, piękna 143-146 marek, jasno-pstra średni gatunek 140-142 marek, pośledni gatunek 135-139 mr.

Żyto: stale, loco kraj. piękne 119-121 marek, pośledni gatunek 115-118 marek.

Jęczmień: nominalnie, piękny 122—126 mr., pośledni gatunek 115—120 marek.

Owies: według gat., locó 120 126 marek, pośledni gat. —.— marek.

Grech nom., do gotowania 140—145 marek, na paszę 120 do 125 marek.

Okowita: —, per 100 litr. à 100% 35.25 mr.

Kurs rubli: 200.00 mr.

Giełda wrocławska, 12 lutego.

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Nasienie koniczyny: czerwone (za 50 kilo) b. zm., pośledne 33—35 marek, średnie 36—38, piękne 39 44, bardzo piękne 45-50 marek.

Nasienie koniczyny: białe (za 50 kilog.) spok., pośledne 30—36, średnie 37—44, piękne 45—55, bardzo piękne 55—66 marek.

Żyto (per 1000 kilogr.) spok. — Wypowiedz. — cntr. Cena wypowiedzialna —.— marek. — Na luty 127.— żąd., na luty-marzec —.— żąd., —.— ofiar. i żądano, na marzec-kwiecień —.— płac., — żąd., ofiar., na kwiecień-maj 132.00 pł., na maj-czerwiec 135.00—.— żąd., na czerwiec-lipiec 137.00 żądano, na lipiec-sierpień — płac., — ofiarow., na wrzesień-październik 140 żąd.

Pszenica per 1000 kilogrm. Wypowiedz. centnar. Na ten miesiąc — żąd.

Owies. Wypowiedziano — cent. Cena wypow. — mr. Na ten miesiąc 130.— żąd., na luty —.— żądano, —.— ofiar., na kwiecień-maj 131 żąd., —.— ofiarowano, na maj-czerwiec 133.— żąd., —.— pł., na czerwiec-lipiec 134.00 żąd., —.— pł., na lipiec-sierpień —.— płac.

Olej rzepiowy: b. int. Wypowiedziano — ctr. Cena wypowiedzialna —. Loco wedle gatunku —, na luty 45 żąd., na styczeń-luty —.— żąd., na luty-marzec — żąd. na marzec-kwiecień — żąd., na kwiecień-maj 45.00 żąd.

Okowita: b. int. Wypowiedziano 10,000 litrów. Cena wypowiedz. — płac.. Na luty 35.00 ofiarowano, —.— żądano, na luty-marzec 35.00 ofiar., na marzec-kwiecień —.— żądano na kwiecień-maj 36.70 żąd., —.— płac. ofiar., na maj-czerwiec 37.10—.— cf., — płac. żądano, na czerwiec-lipiec 37.80 ofiar., na lipiec-sierpień 38.60 of — żąd., na sierpień-wrzesień 39.20 ofiarow.

(Prywatne sprawozdanie giełdowe.)

Kuchy rzepiowe: spok., per 50 kilogrm. 5.80—6.10 obce 5.60—5.80 mr., na luty —. mr.

Kuchy lniane niezm., per 50 kilogrm. szląskie 9.10—9.30 marek, obce 8.10—8.80 m.

Łubin: trzyma się, per 100 kilo żółty 7.60 do 8.50-9.20 marek, niebieski 7.20—8.00—8.40 marek.

Wyka trzyma się, per 100 kilogramów 12.50—13 13.75 marek.

Koniczyna: słaby dowóz — czerwona stale — per 50 kilo 36—40—44—48 mr., biała spokoj, per 50 kilogr. 35—45—50—60 mrk. — Szwedzka koniczyna spok. — per 50 kilogr. 37-46—54 mr.

Tymotka: stale, — per 50 kilogramów 19.00—21.00—22.50 marek.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów							
	dobry towar		średni towar		pośl. towar	
	najw. cena	najniż. cena	najw. cena	najniż. cena	najw. cena	najniż. cena
	Mr. ₰	Mr. ₰	Mr. ₰	Mr. ₰	Mr. ₰	Mr. ₰
Pszenica biała	15 00	14 60	13 80	13 60	13 30	12 90
Pszenica żółta	14 80	14 40	13 40	13 20	12 80	12 60
Żyto	13 00	12 80	12 50	12 20	12 00	11 60
Jęczmień	12 90	13 40	12 30	11 90	11 50	11 10
Owies	13 40	13 10	12 80	12 60	12 50	11 90
Groch	16 50	15 50	15 —	14 —	13 —	12 —

Notowania komisyi mianowanéj przez izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny tow.		średni tow.		pośled. towar	
	Mr.	₰	Mr.	₰	Mr.	₰
Rzep	20		19	50	18	40
Rzepik zimowy	19	50	18	80	18	20
Rzepik latowy	22	50	20	50	19	—
Rydz	21	—	19	—	18	—
Siemię lniane	25	—	23	—	20	50
Siemię konopne	17	—	16	50	16	—

Berlin, 12 lutego.

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.)

Pszenica: per 1000 kilogram. Loco b. int. Termin spok. — Wypowiedziano 1000 cent. Cena wypowiedzialna 148 mark. Loco 138—162 wedle gatunku, żółta do przesyłki 148.5 marek, dobra i piękna żółta meklenburgska i pomorska —.— marek z kolei i z śpichrza płacono, na ten miesiąc —.— m., luty-marzec —.— płac., na marzec kwiecień — płc., kwiecień-maj 151-151.25—.— pł., na maj-czerwiec 153.5 nom., — płacono, na czerwiec-lipiec 156-156.25 płacono, na lipiec-sierpień —.— płacono na sierpień-wrzesień —.— płacono, na wrzesień-październik —.— płacono, na październik-listopad —.— płacono.

Żyto: per 1000 kilogram. Loco trochę słabiéj. Termina słabiéj. — Wypowiedz. — cent. Cena wypowiedz. — marek. Loco 125—137 marek wedle gatunku, gatunek do przesyłki 133.00 marek, krajowe dobre — z kolei płc., piękne 133-133.5 z kolei płacono, bardzo piękne 134.0 z kolei płac., rosyj. —.— dobre —.— marek, b. piękne —.— marek, średnie —.— marek z kolei płacono, bardzo piękny gatunek —.— marek z kolei płac., na ten miesiąc —.— nom. na luty-marzec —.— płac., marzec-kwiecień — płacono, na kwiecień-maj 134.75 135-134.75 płacono, na maj-czerwiec 135.05-135.75-135.5 płacono, na czerwiec-lipiec 136.5—.— płacono, na lipiec-sierpień —.— mrk. płacono, na sierpień-wrzesień —.— płacono, na wrzesień-październik 138.75-139-138.75 płac.

Jęczmień: loco spok. Per 1000 kilogramów wielki i mały 12 175 m. wedle gatunku, na paszę —.— płacono.

Owies: per 1000 kilogram., loco spokojnie. — Termina słabo. — Wypowiedziano — — centn. Cena wypowiedzialna — m. Loco 123—162 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 126.00 marek pomorski 130-132 z kolei płacono, dobry —.—, piękny 144-146, cuchnący — z kolei płacono, szląski średni — dobry —.—, najpiękniejszy — z kolei płacono, pruski —, dobry —.—, piękny —.— z kolei płacono, rosyjski —.—, średni —, wysoko-piękny — ze śpichrza płac., na ten miesiąc —.— mr., na luty-marzec —.— mr. nom., na kwiecień-maj 126.25-126.00—.— płacono, na maj-czerwiec 128. — płacono, na czerwiec-lipiec 129.75 —.— płacono, na lipiec-sierpień — nomin.

Kukurudza: per 1000 kilo, loco spokoj. Termina —. Wypowiedziano — ctr. Cena wypowiedzialna —.— marek. Loco 116-126 marek wedle gatunku, gatunek do przesyłki na ten miesiąc — — nom., na luty-marzec — — m. żądano, na kwiecień-maj —.— żąd amerykańska płynąca —.—, z gruntu —.— płc

Groch per 100 kilogr. do gotowania 60 00 marek, na paszę 129-139 marek wedle gatunku.

Mąka pszenna Nr. 0 i 1 per 100 kilo incl. z mechem spokoj. Wypowiedziano — — centr. Cena wypowiedzialna —.— mr., na ten miesiąc —.— płac., na luty-marzec —.— płacono — ofiarowano, na ten miesiąc 15.50 marek, — żąd, na luty-marzec 15.50 m., na marzec-kwiecień — płc., na kwiecień-maj 15.80 marek, na maj-czerwiec —.— marek, na czerwiec-lipiec —.— marek na lipiec-sierpień —.— mrk., na sierpień-wrzesień —.— mr., na wrzesień-paźdz. —.— marek.

Mączka kartofiana per 100 kilo brutto z mechem. Termina staléj. Wypowiedziano — centr. Cena wypow. —.— Loco —.— płacono — ofiarowano, na ten miesiąc 15.50 marek, — żd, na luty-marzec 15.50 m., na marzec-kwiecień — płc., na kwiecień-maj 15.80 marek, na maj-czerwiec —.— marek, na czerwiec-lipiec —.— marek na lipiec-sierpień —.— mrk., na sierpień-wrzesień —.— mr., na wrzesień-paźdz. —.— marek.

Mączka kartofiana sucha per 100 kilo brutto z mechem. Termina staléj. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedzialna — — mrk. Loco — — marek —.— ofiarow., na ten miesiąc 15.50 marek, na luty-marzec 15.50 marek, na marzec kwiecień —.— żądano, na kwiecień-maj 15.80 mrk., na maj czerwiec —.— marek, na czerwiec-lipiec —.— marek, na lipiec-sierpień —.— mr., na sierpień-wrzesień —.— m., na wrzesień-paźdz. —.— mr.

Mączka kartofiana wilgotna per 100 kilo brutto z mechem. Termina —.—. Wypowiedziano —.— centnar. Loco —.— płac., na ten miesiąc —.— mrk. ofiar., na luty-marzec —.— mrk. ofiarowano.

Nasienie olejne: per 100 kilogr. Wypowiedziano — Cena wypowiedz. — mr. rzep zimowy —.— mr., rzepik zimowy —.— marek, rzepik latowy — marek.

Olej rzepiowy: per 100 kilogr. z beczką. Termin spok. Wypowiedziano —.— cent. Cena wypowiedzialna —.— marek. Loco z beczką —.— marek, bez beczki —.— marek. Na ten miesiąc i na luty-marzec —.— marek płac., na marzec-kwiecień — płac., kwiecień-maj 43.7—.— mr., na maj-czerwiec 44.00— marek, na czerwiec-lipiec —.— płacono, na lipiec-sierpień —.— płac., na wrzesień-październik 45.7 m., —.— płacono

Olej lniany per 100 kilogramów, loco —.— m. Dostawy —.— m.

Olej skalny (Ratin. Standard white) per 100 kilo beczka w partyach o 100 ctr. Termina spokoj. Wypow. —.— ctr. Cena wypow. — mrk. Loco —.— płacono. Na ten miesiąc —.— mr., na luty-marzec —.— marek, na marzec-kwiecień —.— płac., na kwiecień-maj —.— marek, na maj czerwiec —.— płacono.

Okowita per 100 litr. à 100% — 10,000%. — Termina słabiéj. Wypowiedz. —.— litrów. Cena wypowiedzialna —.— Loco z beczką —.— marek, na ten miesiąc 37.7-37.06 płacono, na luty-marzec 37.7-37.05 płacono, na marzec-kwiecień —.— płacono, na kwiecień-maj 38.3 37.9-38.00 płacono, na maj-czerwiec 38.4-38.2-38.03 pł., na czerwiec-lipiec 39.3-39.2—.— pł., lipiec-sierpień 40.03 40.01-40.2 płac., sierpień-wrzesień 40.8—.— płacono, na wrzesień-październik —.— płacono, na październik-listopad — pł.

Okowita per 100 litrów à 100 pct. = 10,000 pct. bez beczki 36.09—.— płacono.

Mąka pszenna nr 00 21.75 20.00, nr. 0 20.00 19.00 nr. 0 i 1 —.— mrk, żana nr. 0 19.75—18.75 nr. 0 i 1 18.25 17.00 per 100 kilogram. brutto z miechem. Za piękny towar płacono nad notowania.

Magdeburg, 12 lutego. (Ceny cukru.) Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 23,80 m. „ „ rend. 88 proc. 22.40 m. Drugi produkt rend. 75 proc. 19.80 m. Usposobienie: słab. Mielona rafinada (wł. beczki) . . 28.00 m. Miel. cukier pośledni 1 (wł. beczki) 26.75 m. Usposobienie: bardzo słow. Obrót tygodniowy w rafinowym inter. 12½,000 cnt.

(Nadesłane.)

„ZŁOTA KSIĘGA SZLACHTY POLSKIEJ.“

Na rocznik dziewiąty

złożyli daléj przedpłatę à 10 marek za egzemplarz:

Bronisława z Thokarskich Chełmska z Królestwa Polsk. 1 egz.
Aniela z Szczepańskich Matczyńska z Galicyi . . . . 1 „
Franciszek hrabia Żółtowski z Niechanowa . . . . . 1 „
Andrzej Mięciel, włościanin z Kocobędza pod Cieszynem 1 „
Ignacy Niemojowski z Dzierznicy . . . . . 1 „
Wincenty Niemojowski z Jedlca . . . . . 1 „
Nepomucen Niemojowski z Pogrzybowa . . . . . 1 „
Władysław Łącki z Posadowa . . . . . 1 „
Wincenty Biegański z Cykowa . . . . . 1 „
Aleksander hrabia Szembek z Słupi. . . . . 1 „
Piotr hrabia Szembek z Siemianic . . . . . 1 „
Stanisław hrabia Szembek z Wysocka . . . . . 1 „
Józef hrabia Szembek z Parczewa . . . . . 1 „
Władysław Papara z Lwowa . . . . . 2 „
Antoni Krajewski z Białego Piątkowa. . . . . 1 „
Edmund Gajewski z Krakowa . . . . . 1 „
Zygmunt baron Dangiel z Warszawy . . . . . 1 „

Poznań, dnia 12 lutego 1886.

Teodor Żychliński,
(08601) św. Marcin 43.

Do moich towarzyszy cierpień. Gołaszyn pod Bojanowem. Szanowny Panie! Na zapytanie pańskie odpowiadam niniejszém, że pigułek szwajcarskich aptekarza R. Brandt'a nie używałem, ale zażywała je pewna handlarka, która chwilowo u mnie przebywa nazwiskiem Schroeter, przeciwko kolkom w bokach, kurczom, zamuleniu; powiada ona, że już się bez tych pigułek obyć nie może, ponieważ jéj bardzo służą. Zaraz po zażyciu pomagają jéj. Moja żona także zażyła pudełko na kurcze w żołądku; po zażyciu zaraz się jéj poprawiło. Zamawiam sobie znów 3 pudełka. Z wysokim szacunkiem
P. Schwantag, oberzysta.

Należy także zważać na to, aby każde pudełko pigułek szwajcarskich aptekarza R. Brandta (których pudełko w każdéj aptece za 1 markę nabyć można) miało na etykiecie biały krzyż w czerwonem polu i podpis R. Brandta. Innych pudełek nie trzeba przyjmować. (841)

Dobra rada na czas teraźniejszéj pory. Kto się chce prędko pozbyć kaszlu, kataru, chrypki ten tylko jedynego środka chwycić się powinien — katarowych pigułek W. Vossa. Niekiedy już po kilku godzinach po zażyciu tego środka ustają te cierpienia. W. Voss'a pigułek katarowych nabyć można w S. Radlauera Czerwonéj aptece i we wszystkich aptekach. Każde prawdziwe pudełko zaopatrzone jest w podpis dr. med. Wittlinger'a. Cena za pudełko 1 marka. (125)

W obecnéj porze roku, gdzie każdy wystrzega się zaziębienia, a mianowicie wilgotnéj mgły porannéj, nie ma nic lepszego, jak ***prawdziwy likier benedyktyński opactwa w Fécamp.*** Na wybrzeżach Normandyi nikt się nie uda w podróż, nie wypiwszy poprzednio na czczo małego kieliszka tego znakomitego likieru żołądkowego. Ogólnie znanym zwyczajem normandzkim jest i ten, że między dwoma głównemi daniami przy stole wypije się kieliszek likieru; ludność nazywa to „wywierceniem dziury w środku“, a i wszędzie zresztą używają ***prawdziwéj Benedyktynki*** do tego pierwszego aktu trawienia. (12)

Haute-Nouveauté
„Violetta.“ (7431)

Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk
Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

Najnowszy gatunek papierosów
„FANFANI“
z munsztukami i bez munsztuków po cenie 2 marki za 100 sztuk poleca fabryka ***B. Weller w Dreznie,*** założona w 1864 roku. (6551)

Abfuhrunternehmen
in der Stadt Posen.

Die Stadt Posen, welche 68,000 Einwohner zählt, führt vom 1 September 1886 ab ein Fäcalien-Abfuhrsystem ein, bei welchem Senkgruben und bewegliche Behälter (Tonnen) alternativ zugelassen sind und die Entleerung der Gruben auf pneumatischem Wege mittelst Dampfpumpen zu bewirken ist.

Die Vergebung des Abfuhrunternehmens soll im öffentlichen Submissionsverfahren erfolgen. (695

Offerten, welche entweder

a) auf Uebernahme des gesammten Abfuhrunternehmens, einschliesslich der Entleerung der Gruben etc. unter Fortschaffung und Verwendung der Fäcalien.

oder b) auf Abnahme der Fäcalien unter der Voraussetzung, dass die Entleerung der Gruben bezw. die Auswechselung der beweglichen Behälter von der Stadt selbst oder einem andern Unternehmer besorgt werde, gerichtet sind, sind bis **zum 15 März cr., Mittags 12 Uhr,** bei dem unterzeichnetem Magistrate einzureichen. Zu dieser Stunde wird die Eröffnung der versiegelt eingegangenen Offerten in unserem Sitzungssaale stattfinden.

Die Submissionsbedingungen, Druckexemplare des die Abfuhr betreffenden Ortsstatuts vom 9. d. M. und der Polizeiverordnung von demselben Tage werden den Reflectanten unentgeltlich zugesandt, auch werden wir auf Anfragen über alle in Betracht kommenden Verhältnisse bereitwillig Auskunft ertheilen.

Unter annähernd gleich vortheilhaften Bedingungen sollen Offerten, welche die Uebernahme des gesammten Abfuhrunternehmens betreffen, den Vorzug erhalten.

Posen, den 13 Januar 1886.

DER MAGISTRAT.
Müller. Grüder.

Rozprawy w sejmie pruskim
nad sprawą polską,

w dosłownym przekładzie z stenogramów, wyjdą za dni kilka Nakładem **Drukarni polskiéj** we Lwowie.

Cena egzemplarza (10—12 ark. druku) ustanowioną została na 2 Mr., zaś dla prenumeratorów Dzien. Pozn. na 1,50 Mr. za Prenumeratę nadsyłać można do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego albo wprost do **Drukarni polskiéj** we Lwowie, ul. Jagiellońska Nr. 16. (1024

Lombard Warszawskiego
przy Wronieckiéj ulicy Nr. 12. (765)
Pożyczki w każdéj sumie.

Zwyczajne walne zebranie
KASY POŻYCZKOWÉJ
dla miasta Gniezna i okolicy, spółki zapisanéj,

odbędzie się w Gnieźnie dnia 22go **lutego** 1886 o godzinie 4éj po południu w Hotelu Europejskim. (1953

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Przedłożenie rachunków za rok 1885.
2. Ogólny pogląd Rady nadzorczéj na działanie spółki w r. 1885.
3. Podział zysków i ustanowienie dywidendy.
4. Udzielenie Zarządowi i Radzie nadzorczéj pokwitowania na złożone rachunki za rok 1885 oraz wybór komisyi superrewizyjnéj na rok 1886.
5. Wybory 3 członków do Rady nadzorczéj i p. kontrolera, członka Zarządu.
6. Wnioski i dyskusye nad niemi **bez uchwał.**

Gniezno, dnia 28 stycznia 1886.

Kasa pożyczkowa dla miasta Gniezna i okolicy,
Spółka zapisana.
RADA NADZORCZA.
Grudzielski, przewodniczący.

Agronomiczny instytut
uniwersytetu lipskiego.

Semestr letni rozpoczyna się dnia **29 kwietnia.** Program i plan nauk nabyć można u niżéj podpisanego. (1048)

Dyrektor agronomicznego instytutu,
Tajny radzca nadworny
Dr. Blomeyer.

Skład towarów krótkich,
szmuklerskich, galanteryjnych i białych
pod firmą
J. W. CHMARA
Wodna ulica Nr. 22

poleca na obecny sezon: **koronki, wstążki, aksamitki, ryżki, szaliki koronkowe, falbanki, hafty, obsady, gorsety, biżuterye i wachlarze** w wielkim wyborze, po cenach nader umiarkowanych. Zamówienia listowne uskuteczniają się odwrotną pocztą. (654)

Ustawiania projektów, kosztorysów, statystycznych obliczeń etc. do robót w zakres architektury, budownictwa miejskiego i wiejskiego, jako też inżynieryi wchodzących, również nadzoru nad ich wykonaniem podejmuje się i przyjąć może **2 elewów** do biura **Jan Rakowicz, rządowy budowniczy** w Poznaniu, W. Garbary 45 I p. (848

PAIN-EXPELLER
„Kotwicą“
jest bardzo dobrym środkiem domowym

Fabryka towar. szmuklerskich
Adolfa Warschauer'a
w Poznaniu, przy Rynku 74 wyrabia: frędzle złote i srebrne, kutasy, sznurki, naszywki itd. do chorągwi i trumien, tudzież wszelkiego rodzaju obsadki do konfekcyi damskich i do mebli, jedwabne i wełniane, które poleca po cenach przystępnych, przy skorej usłudze. (925)

Od dnia 21 października z. r., nadeszły po części lub przyrzeczone zostały na założenie osady robotniczéj w Starych Łaskach następujące składki.

Najserdeczniejsze składając niniejszem podziękowanie łaskawym dawcom, prosi się o dalszą pamięć. (1022

M. fu.

Powiat Bukowski	2,500	00
„ Międzychodzki	3,000	00
„ Czarnkowski	3,000	00
Z pow. Czarnkowsk. składki	83	90
Hall-Lotumek	14	75
O. Krause z Chlewisk	30	00
Hrabia Franciszek Kwilecki z Kobylnik	50	00
Składki z miasta Kępna	165	30
Z magistratu w Ostrowie	30	00
Pflug, właściciel dóbr rycerskich Brody	50	00
Pollak, radzca komercyjny w Rawiczu	100	00
Pani Poncet w Krukowie	10	00
Schmeling kan. teol. w Wschowie	3	0
Baron Seydlitz z Środki	10	00
Towarzystwo opieki nad wypuszczonymi z Rawicza więźniami	200	00
Składki w pow. Wolsztyńsk.	71	80
Tow. śpiewu w Wyrzysku	112	50
Dr. Haube z Wschowy	10	00
Ogółem	4,641	25
Do 21 października 1885 r. można było kwitować	9,311	88
Dotąd przeto złożono w ogóle	13,953	13

Poniewy dnia 11 lutego 1886.

Dyrekcya
Towarzystwa dla wędrujących żebraków.
Georg baron Massebach.

J. Brandt & G. W. Nawrocki Inżynierzy Cywilni
Patenta na wynalazki
w Europie i Ameryce
wyrabia i sprzedaje
Gerard Wacław Nawrocki
(Warszawianin), inżynier i adwokat patentów.
Właściciel firmy:
J. Brandt & G. W. v. Na rocki
W BERLINIE,
Friedrichstrasse Nr. 78 (dom „Germania“)
róg Franösische Strasse. (361)
Pierwsze bióro patentów od r. 1873 egzystuje.
Dostarcza różne maszyny parowe, rolnicze i elektryczne.

L. Frankiewicz,
budowniczy i przedsiębiorca
Poznań, róg ul. Kopernika i Łąkowéj (1035
wykonywa roboty murarskie i ciesielskie, plany, kosztorysy i wszelkie obliczenia w zakres budownictwa wchodzące.

Frydrychshalskie
źródło wody gorzkiéj, z powodu różnych ulepszeń odtąd znacznie bogatsze w części składowe mineralne, jeszcze (303
skuteczniejsze i dla tego tańsze
niż dotąd. Uznany od dawien dawna środek leczniczy przy zatwardzeniu, braku strawności, zaflegmieniu, hemoroidach, katarach żołądkowych, chorobach kobiecych, melancholii, cierpieniach wątroby, inkliracyi do tycia, gościu, uderzeniu krwi itd.
Friedrichshall per Hildburghausen.
Dyrekcya źródła mineralnego. (Brunnendirektion.)

Panom **przedsiębiorcom budowli** polecamy naszą ogniotrwałą **papę kamienną na dachy** w kształcie płyt i rulonach, najlepszéj jakości, oraz **angielską smołę kamienną, pak kamienny, asfalt,** gwoździe do przybijania papy i gotową masę do smarowania dachów papowych, bardzo trwałą, jakeśmy to wielorakiemi doświadczeniami stwierdzili (1081
Podejmujemy się także **pokrywania dachów papą na akord** za cenę bardzo przystępną, **gwarantując za trwałość** na lat kilka.
Dla uniknięcia pomyłek zaznaczamy, że pochodzące od nas paki papy, mają wszystkie bez wyjątku etykietę z orłem i naszą firmę.
Stalling & Ziem.
Bargę, pow. Sagan.

(Dodatek)

Dodatek do Dziennika Poznańskiego Nr. 36.

Niedziela dnia 14 lutego 1886.

AUFGEBOT.

Auf den Antrag des Rittergutsbesitzers Joseph von Mycielski, und des Rittergutsbesitzers Dr. Ludwig von Mycielski zu Gałowo, werden die Nachlassgläubiger und Vermächtnissnehmer des am 10. April 1885 verstorbenen Rentiers, früheren Rittergutsbesitzers **Joseph von Mycielski zu Kobylepole** aufgefordert, ihre Ansprüche und Rechtean den Nachlass desselben bei dem unterzeichneten Gerichte, spätestensin dem auf (814

den 20ten März 1886, Vormittags 11 Uhr,

im hiesigen Amtsgerichts-Gebäude Wronker Platz No 2, Zimmer No 18, anberaumten Aufgebotstermine anzumelden, widrigenfalls sie gegen die Beneficialerben ihre Ansprüche nur noch insoweit geltend machen können, als Nachlass, mit Ausschluss aller seit dem Tode des Erblassers aufgekommenen Nutzungen, durch Befriedigung der angemeldeten Ansprüche nicht erschöpft wird.

Posen den 29. Januar 1886.

Königl. Amtsgericht Abth. IV.

(Berichtigung.)

IV K No 1/86. No 2.

Zwangsversteigerung.

Im Wege der Zwangsvollstreckung soll das im Grundbuche von Jerka Band I Blatt No 19 auf den Namen des Kaufmanns (641

Salomon Baruch

in Jerka, jetzt in Kriewen, eingetragene im gleichnamigen Gemeindebezirk, Kreis Kosten, belegene Grundstück

am 7ten Mai 1886, Vormittags 10 Uhr

vor dem unterzeichneten Gericht an Gerichtsstelle Terminszimmer No 10, öffentlich meistbietend versteigert werden

Das Grundstück ist mit 183,14 Thl Reinertrag, und einer Fläche von 74,28,30 Hektar zur Grundsteuer, mit 190 Mr. Nutzungswerth zur Gebäudesteuer veranlagt. Auszug aus der Steuerrolle, beglaubigte Abschrift des Grundbuchblatts, etwaige Abschätzungen und andere das Grundstück betreffende Nachweisungen, sowie besondere Kaufbedingungen können in der Gerichtsschreiberei IV des unterzeichneten Gerichts eingesehen werden.

Alle Realberechtigten werden Aufgefordert, die nicht von selbst auf den Ersteher übergehenden Ansprüche, deren Vorhandensein oder Betrag aus dem Grundbuche zur Zeit der Eintragung des Versteigerungsvermerks nicht hervorging, insbesondere derartige Forderungen von Kapital, Zinsen, wiederkehrenden Hebungen oder Kosten, spätestens im Versteigerungstermin vor der Aufforderung zur Abgabe von Geboten anzumelden und falls der betreibende Gläubiger widerspricht, dem Gerichte glaubhaft zu machen, widrigenfalls dieselben bei Feststellung des geringsten Gebots nicht berücksichtigt werden und bei Vertheilung des Kaufgeldes gegen die berücksichtigten Ansprüche im Range zurücktreten.

Diejenigen, welche das Eigenthum des Grundstücks beanspruchen, werden aufgefordert, vor Schluss des Versteigerungstermins die Einstellung des Verfahrens herbeizuführen, widrigenfalls nach erfolgtem Zuschlag das Kaufgeld in Bezug auf den Anspruch an die Stelle des Grundstücks tritt

Das Urtheil über die Ertheilung des Zuschlags wird an demselben Tage, Nachmittags 12½ Uhr an Gerichtsstelle in demselben Terminszimmer verkündet werden.

Kosten, den 17-ten Januar 1886

Königliches Amtsgericht.

In unserer in No. 28 des Dziennik Pozn. enthaltenen Bekanntmachung vom 30 Januar cr. betreffend die Bilanz der Oels-Gnesener Eisenbahn pro 1 Januar cr. befindet sich ein Druckfehler. Es muss unter „Activa“ heissen: 1) Kaufpreis des Preussischen Staates für das Oels-Gnesener Eisenbahn-Unternehmen gemäss § 7 Abs. 2 **zu 2** des Erwerbsvertrages vom 6/12 Maerz 1884.

Königliche Eisenbahn-Direktion.

Kühn.

Od 15 lutego br. połączone będą biura nasze i znajdować się będą przy ulicy Fryderykowskiéj Nr. 31 na I piętrze.

898 Klemme, radzca sprawiedliwości. Schönlank, rzecznik.

Zaproszenie do przedpłaty na

V tom „Lutni Polskiéj.“

Dnia 1 marca rb. wyjdzie nakładem niżéj podpisanéj redakcyi V tom „Lutni Polskiéj.“ Obejmować będzie pieśni polskie wszelkiego rodzaju (207

z melodyami.

Na tom ten otwieramy do dnia jego wyjścia prenumeratę. Cena za 1 egz. V tomu „Lutni Polskiéj“ wynosi w przedpłacie:

a) w wydaniu zwyczajnem 1,50 M.
b) w wyd. ozdobnem (papier welinowy) 2,00 M.

Po wyjściu cenę podwyższymy. Należytość upraszamy przesyłać (najlatwiéj w znaczkach pocztowych) wprost do podpisanéj redakcyi na ręce **Stefana Surzyńskiego, Poznań, Wodna ul. 22.**

Do wszystkich gorliwych miłośników śpiewu ojczystego zanosimy w interesie wydawnictwa naszego uprzejmą prośbę o jak najrychlejsze nadsyłanie zamówień.

Redakcya **„Lutni Polskiéj.“**

Sita do babki!

i wszelkie inne gatunki sit jako też swój skład plecianek drutowych poleca (949

Jan Karge

Rynek Nr. 2 pod Giełdą.

Bilans Mleczarni Bukowskiéj Sp. Z. za rok 1885.

Aktywa.

			Mr. fen.
1.,	Nabytek nieruchomości i koszta budowy		62,542,30
	dochodzi nowa budowa		2331,05
		Sa M	64873,35
	Odchodzi		
	a. odpisanie stósownie do statutów 5% M. 1946,20		
	b. na mocy uchwały Zebrania Walnego z dnia 11 stycznia 1885 r. 3100,00	5046,20	59827,15
2.,	**Maszyny i narzędzia**	21410,05	
	dochodzą nowo spr wione	2161,90	
		Suma M. 23571,95	
	odchodzi odpisanie 10%	2357,19	21214,76
3.,	**Remanenta:**		
	1., Kasa	34,69	
	2., Wyroby mleczarni	2536,24	
	3., 305 świń	11590,00	
	4., Zapasy paszy	634,85	14795,78
4.,	**Należności za sery**		210,86
		Suma	96048,55

Pasywa.

		Mr. fen.
1.,	Hypoteki	45000,00
2.,	Należność przedsiębiorcy budowlanego	11800,00
3.,	Kaucya	1500,00
4.,	Różni wierzyciele	3017,47
5.,	Należność stowarzyszonych	33845,30
6.,	Zyski	885,78
	Suma	96048,55

Dostarczono 2,104,956 litr. mleka, za które zapłacono M. 184,530 i 32. Towarzystwu płacono za litr mleka 8,79 fen.

Buk, dnia 10 lutego 1886.

Mleczarnia Bukowska Sp. Zap.

DYREKCYA.

Niegolewski. Mackeprang. Schweinichen.

GOTAJSKI BANK

zabezpieczeń na życie.

Ilość zabezp. 1 stycznia 1886: **66460** osób na **490500000 M.**
Fundusz bankowy „ „ około **128900000 M.**
Sumy zabezpiecz. od założenia towarzystwa wypłacono 164500000 M.
Nowy wzrost w roku 1885 36250000 M.

Dywidenda 1885 za 1881:

43% normalnéj premii rocznéj podług **starego** systemu podziałowego,

33% normalnéj premii rocznéj i **2,2%** rezerwowéj premii jako dywidendy podług **nowego „mieszanego“** systemu podziałowego zaprowadzonego w r. 1883, co **w stosunku do normalnéj premii rocznéj** dla najmłodszego uczestniczącego wieku zabezpieczenia **34%**, dla najwyższego uczestniczącego wieku zabezpieczenia **115%** jako ogólną dywidendę uczyni.

Nowo przystępujący członkowie winni przy stawianiu wniosków oświadczyć się, czy chcą stary lub nowy system dywidendy.

Bliższych wiadomości udzieli (1040

C. Meyer

w Poznaniu, Bismarkowa ul. Nr. 4 na parterze.

FABRIKZEICHEN

Wilhelm Kronthal

przy Wilhelmowskim placu Nr. 1,
handel założony w roku 1853.
Wyłączna reprezentacya na W. Ks. Poznańskie (284)

(CHRISTOFLE) **Towarzystwa**

Christofle & Co. w Paryżu i Karlsruhe.

Fabryka towarów srebrnych i posrebrzanych.

Skład fabryczny towarów gumowych dla gorzelni, cukrowni itd. jako to węże, zalepiania, platy, sznury, rzemienie ze skóry, z konopi i z gumy, węże ogrodowe itp.

Towary gumowe medyczno-chirurgiczne najnowszéi konstrukcyi, aparaty do pielęgnowania chorych, szprycki wszelkiego rodzaju, termometry, **Lister'a materyał obwiązywania**, waty, Catgu itp.

Fabryka przedmiotów oświetlania, towary brązowe i metalowe, maszynki do kawy, Cuivre poli i przedmiotów zbytkowych.

Ważne dla każdego!

Wszyscy ci panowie, którzy wskutek wydalań zamierzają zerwać swe **stósunki handlowe z firmami niemieckiemi** i sprowadzać swe **towary z Francyi,** niech się w tym względzie łaskawie udadzą do niżéj podpisanéj firmy. (1605

Wielka liczba znanych na całym świecie **firm paryzkich,** przyrzekła mi dla owéj klienteli **ceny wyjątkowe,** umożebniając konkurencyą, jako też wszelkie ułatwienia przy regulowaniu rachunków.

Upraszając o łaskawe zgłoszenia się, pozostaję z szacunkiem

A. Sławiński,

Commission, Exportation, Expedition, Importation,
Paris, Rue Vézelay Nr. 3.

P. S. Polecając świadectwa firm polskich i prywatnych osób, którzy **już weszli** w stósunki z Francyą, są do dyspozycyi.

BRZYTWY! BRZYTWY!

prawdziwe angielskie pod gwarancyą, paski do ostrzenia, wszelki stalowy towar jako to: noże stołowe, kuchenne, kucharskie, tasaki, nożyczki od najmniejszych do największych amerykańskich, nożyce ogrodowe, sczyzoryki, od 30 fen. do 20 Mr., noże ogrodowe i t d., jako też **maszynki do strzyżenia koni i bydła** (prawdziwe francuzkie młynki do kawy), korkociągi, łyżki (nowosrebrne) stołowe, wazowe i do kawy, poleca jak najtaniéj **Ślifiernia** (1004

Ed. Karge,

Nowa ulica (Bazar).

Ostrzenie brzytew i wszelkich ostrych narzędzi jako też i reparacye wykonywam jak najakuratniéj.

Otmianowski & Szyfter

Poznań, Jezuicka ulica Nr. 1.

Handel nasion i magazyn sprzętów kuchennych i domowych.

Na porę obecną zakładania **inspektów** polecamy wszelkie nasiona **warzyw wczesnych** w najlepszych gatunkach, nie mniej wszelkie **nasiona rolnicze i leśne.**

Zakupujemy każdą ilość tutaj produkowanych nasion a zwłaszcza **koniczynę czerwoną, białą i szwedzką,** seradelę, tymotkę, gorczycę itp. i prosimy o oferty opróbkowane. (161

Polecamy na **wyprawy całkowite urządzenia kuchenne** i najrozmaitsze **praktyczne sprzęty domowe;** noże i widelce stołowe, deserowe i kuchenne; noże rzeźnickie, kieszonkowe, ogrodnicze itp. nożyce i nożyczki do najrozmaitszego użytku — **najlepszego** wyrobu fabryki **J. A. Henckels'a w Solingen** — po cenach umiarkowanych.

PAPIER FAYARD ET BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irytacyi piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** (17)

We wszystkich aptekach. Hurtowa sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

W Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza.

Marka fabryczna.

Christofle.

Kompletne wyprawy w Sztuccach stołowych

z fabryki Christofla z Paryża i Karlsruhe pod gwarancyą pokładu srebra, w używaniu i trwałości w niczem nie ustępujące srebrom prawdziwym poleca

J. STARK

Wilhelmowska ul. 21, à-vis-vis hotelu francuzkiego

Skład specyalny wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.

Korzyści jakie wynikają przy zakupnie sztuccy, okazuje następujące zestawienie: (309

12 łyżek i widelcy w ciężkiéj wadze srebra koszt. około 300 m.

Za tę samą kwotę otrzymuje się natomiast:

12	łyżek stoł.	mrk. 27,60	2	noże do sera i masła	mrk. 8,60
12	grabek stoł.	„ 27,60	1	łyżka i widelec do sałaty	„ 8,60
12	noży „	„ 28,80	1	nóż i grabka do tranżer.	„ 12,—
12	łyżek do kawy	„ 14,40	1	łyżka i widelec do ryb	„ 14,40
12	łyżek deserowych	„ 25,20	2	podstawki do butelek	„ 4,80
12	grabek „	„ 25,20	1	sólniczka podwójna	„ 5,50
12	noży „	„ 24,—	2	widelce półmiskowe	„ 4,80
1	łyżka półmiskowa	„ 7,20	2	korki do butelek	„ 2,80
1	„ wazowa	„ 11,20	1	garnuszek do śmietany	„ 12,—
1	„ do tortu	„ 8,—	1	dziadek do orzechów	„ 4,—
1	„ do sosu	„ 5,50	12	podstawek pod noże	„ 13,20
1	„ do kompótu	„ 4,—		**Razem sztuk 115, marek 300.**	

Sprzedaż podług oryginalnych cen fabrycznych.

Wszelkie reparacye i posrebrzanie starych sztuccy wykonują się spiesznie, po możliwie tanich cenach. — Mydełka, proszek i skórki do czyszczenia srebra i alfenidy, wraz z opisem używania, są do nabycia.

Wina szampańskie

firmy **George Goulet** w Reims

dostawcy dworu króla holenderskiego,

mają na składzie: (310

1. I. P. Beely i Spółka (Teodor Kirsten), — 2. A. Cichowicz, — 3. Stanisław Fiksiński, — 4. B. Glabisz, — 5. H. Hummel, — 6. W. Kamieński, hotel Berliński, — 7. Ludwik Affeltowicz, — 8. J. K. Nowakowski, — 9. Otto Goy, — 10. Benno Lange, (Dworzec centralny), — 10. A. Pfitzner, — 11. S. Sobeski, — 12. A. W. Żuromski, — 13. Emil Brumme, — 14. August Ory w Dębinie. W **Kościanie** J. Kurczewski, — w **Śmiglu** B. Radkiewicz, — w **Obornikach** M. Głowiński; — w **Wągrówcu** Gustaw Ziemer, — w **Rogoźnie** F. Wieczorek, — w **Buku** M. Sinchniński i T. Degórski, — w **Grodzisku** A. Unger i J. Tomaszewski, — w **Gnieźnie** A. Schilling, B. Loga, F. J Chróścińśki i J. Piasecki, — w **Trzemesznie** A. Kiszewski, — w **Mogilnie** M. Meissner i J. Stark, — w **Strzelnie** Antoni Psuja, w **Szamotułach** Hotel Giełda i W. & M. Matuszewski, — w **Wronkach** W. Degórski i J. Krzyżankiewicz, — w **Środzie** Leon Stanowski i Hotel Hüttnera, — w **Śremie** R. Kadzidłowski i Magnus Unger, — w **Ostrowie** A. Sikorski, — w **Grabowie** F. Bilicki, — w **Wrześni** cukiernia J. Ueberle, — w **Inowrocławiu** Hotel Weissa, J. Jagodziński i Filia Jakóba App'la (Karól Beyer) — w **Pleszewie** L. Zboralski i T. Musielewicz, — w **Ostrzeszowie** W. Marweg.

Główny skład u reprezentanta **A. Szenica** w Poznaniu, przy św. Marcinie Nr. 11.

Własnéj fabrykacyi

Oliwy do machin, dwa razy rafinowane i odkwaszone,
Smarowidło na osie. (763
Skitolinę, nowe smarowidło na skóry i pasy, uznane jako najlepszy środek do **konserwowania skór wszelkiego gatunku,**
w puszkach po: 125 gr. 30 fen.
250 gr. 50 fen.
500 gr. 80 fen.
centnar 60 Mr.

Dwusiarczyk wapna, chemicznie czysty, 11—13°Bé, najtańszy środek desinfekcyjny dla gorzelni, browarów i t. d.

Wszystko jak najlepszéj jakości i po najtańszéj cenie poleca

Dr. Roman May.

Fabryka chemiczna w Poznaniu.

KAWY

surowe **czystego** i **wybornego smaku** od 75 fen. do 1,70 Mk. za funt. (**przy odbiorze 10 funtów i w całkich miechach taniéj,** jako też zawsze świeżo paloną parową (377)

KAWĘ (Melange)

od 1 Marki do 2 Marek za funt. poleca

W. BECKER,

Plac Wilhelmowski nr. 14 obok cukierni p. Wolkowitza

(Próby i cenniki wysyłam na żądanie franco.)

Wyprzedaż

w Poznaniu przy Wilhelmowskim placu Nr. 10, naprzeciwko teatru miejskiego.

Nabyte z masy konkursowéj **Ludwika Ohnsteina** towary galanteryjne, porcelany i szkła, najrozmaitsze przedmioty gospodarcze i zbytkowe w bogatym wyborze, wyprzedają się codziennie przed południem od godz. 9—1 i po południu od 2—7 godz. w dotychczasowym lokalu handlowym po jak najtańszych cenach. (813

Koszule! Koszule!

Tani zakup! Ceny nizkie!

Tylko 30 mk. razem.

6 koszul dziennych z kretonu angielskiego
z cienkiemi płóciennemi gorsami, 527
6 kołnierzyków, 6 par mankiet
cienkich płóciennych, najnowsze fasony.
2 krawaty francuzkie jedwabne.

Tylko 30 mk. razem.

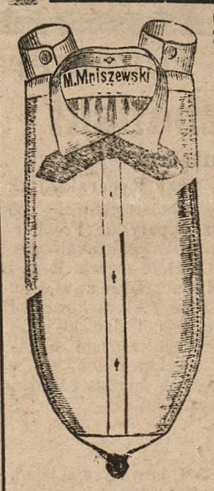

6 koszul dziennych w najlepszym gatunku, 2 krawaty francuzkie jedwabne, 12 kołnierzyków i 6 par mankiet cienkich płóciennych. najnowsze fasony. Cała wyprawa w wyborowym gatunku tylko marek 40 razem.

6 koszul kolor. z mankietami
z prawdziwego Madapolamu franc.
12 kołnierzyków najnow. fasonu,
2 krawaty kolorowe jedwabne
tylko za 30 marek.

6 koszul nocnych w doskonałym gatunku	12 mk
6 koszul nocnych z Crettonu angielskiego	15 mk.
6 par gaci Cretonowych	12 mk,
6 par gaci z dymki aug. elegancko wykonane	15 mk.
Cienkie i czysto płócienne chustki do nosa białe i z kolorowym brzegiem tuzin	5 mk.

M. Mniszewski,

skład płótna i fabryka bielizny.
Poznań. Wodna ul. 2.

Zygmunt Ohnstein

plac Wilhelmowski Nr. 5

poleca w wielkim i bogatym wyborze

do urządzania domów

i

całkowitych wypraw

po cenach bardzo umiarkowanych:

Zastawy stołowe porcelanowe i z angielskiego fajansu (dekorowane już od 50 Mrk. począwszy.) (447

Zastawy toaletowe (w 5 częściach, dekorowane już od 6 Mr

Zastawy szkła stołowego w szkle kryształowem, z francuzkiej fabryki Baccarat i Clichy.

Wielki wybór lamp wszelkiego rodzaju, świeczników i kandelabrów.

Wszelkie zbytkowne przedmioty salonowe z porcelany, majoliku i bronzu.

Wszelkie lampy są patentowane z najnowszem i najpraktyczniejszem urządzeniem.

Wielka Rycerska ulica Nr. 8.

MAGAZYN MEBLI.

Wielka Rycerska ul. Nr. 8. Wielka Rycerska ul. Nr. 8.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) w wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najozdobniejszych do zupełnie skromnych, poleca po cenach nader umiarkowanych (691)

A. Andruszewski.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reperacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica Nr. 8.

PAROWNIKI

do

perek

zalecające się przedewszystkiem swem pojedyńczém urządzeniem i **nie podlegające żadnym przepisom policyjnym,** są w wielkości od 3—10 szefli w zapasie (165)

w fabryce wyrobów z miedzi i mosiądzu

J. Krysiewicz

św. Marcin 65.

W. Sobecki w Poznaniu

4 Zamkowa ulica 4

RESTAURACYA

i (285

lokal piwa kulmbachskiego

z browaru p. **C. Plancka.**

Sprzedaż w sądkach po cenach najtańszych.

Bracia Pohl, optycy w Poznaniu

Wilhelmowska ul. 7

polecają swój bogato zaopatrzony (162)

sklad okularów

binokli, lornet, perspektyw teatralnych i marynarskich, barometrów, termometrów jako też wszelkich narzędzi gorzelniczych i odnośnych artykułów po cenach umiarkowanych.

RESTAURACYA
MONOPOL

Wilhelmowska ulica Nr. 27

obiady; abonament po 1 M. i po za domem, potrawy à la Carte,

ciepłe i zimne, począwszy od 8 rano, do 12 godziny wieczorem. (539

Wielki wybór delikatesów, stósowne do pory roku,

wina dobre więgierskie, prawdziwe czerwone, szampańskie i reńskie, oraz przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres kuchni wchodzące; — wykonuje się akuratnie i smacznie się przyrządza.

St. Fiksiński.

Znana firma Huebner

D. Dybizbański

zegarmistrz,

św. Marcin Nr. 58, przy Rycerskiéj ul. poleca bogato zaopatrzony skład regulatorów od 12—200 M.; budziki prawdziwe paryzkie, Freyburskie Bekera od 7—20 M.; zegary ścienne, kukawki pięknie rzeźbione, z wyborowego drzewa, od 5—45 M.; złote zegarki Rem. i kluczykowe, od 30—300 M.; srebrne Rem. i kluczykowe ze złotemi brzegami, od 18—60 M.; niklowe zegarki Rem. i kluczykowe, od 12—30 M. Wielki wybór łańcuszków męzkich i damskich ze złota, srebra, talmi i niklu, tudzież wszelkiego rodzaju biżuterye. Wszelkie zamówienia i reperacye w zakres ten wchodzące, wykonuję spiesznie i akuratnie po cenach bardzo niskich, dając za chodzenie tychże 2 letnią gwarancyą.

D. Dybizbański,

zegarmistrz **Huebner, św. Marcin 58,** przy Rycerskiéj ul.

Zamiejscowym wysyłam ilustrowane cenniki przedmiotów w zakres zegarmistrzowstwa wchodzące, jak na przykład: Regulatorów i t. p. gratis i franko. (287

RESTAURACYA
Monopol

Wilhelmowska ulica Nr. 27

poleca

prawdz. norymberskie piwo eksportowe

jedyny wyszynk browaru **Kurz'a;** właściciel **J. G. Reif** w **Norymbergu,** (601)

w Berlinie u **Siechen,** w Szczecinie w **Luftdichten.**

Wyborne potrawy o każdéj porze.

St. Fiksiński.

Jeneralny zastępca powyższego browaru norymberskiego

Friedr. Dieckmann w Poznaniu

hurtowny handel piwa.

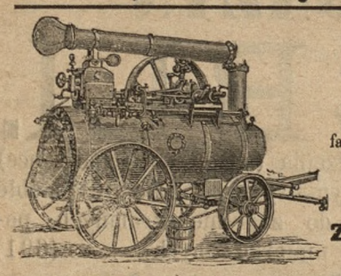

R. WOLF

(Buckau Magdeburg)

fabrykuje od 1862 roku jako główną specyalność swoję

Lokomobile z kotłami rurowemi

do wyjmowania,

do **zaprzęży** lub **na nogach do noszenia,** do ruchu stałego wszelkiego rodzaju aż do siły 50 koni.

Począwszy od siły ośmiokonnéj także z tak zwaną „Rider Steuerung"

Lokomobile Compound

z kondensacyą lub bez takowéj o sile od 16—120.

Wolf'a lokomobile potrzebują materyału opałowego stosowie do konstrukcyi i wielkości tylko $1\frac{1}{8}$—$2\frac{1}{2}$ kilgr. węgla kamiennego na godzinę i na siłę i konia

Maszyny parowe stałe, najlepszych systemów, pompy centryfugalne i pompy kolbowe, kotły parowe wszelkiego rodzaju, zwłaszcza kotły rurowe. — Dostarcza się także: (646

Hornsbyjskich młockarni kostrukcyi poprawnéj

Römling & Kanzenbach w Poznaniu

Reprezentanci na W. X. Poznańskie.

R. Barcikowski,

Poznań w Bazarze

poleca swój hurtowny, zawsze dobrze zaopatrzony skład

OLIWY

do maszyn, wegetalnej, do separatorów itd.,

również (202)

smarowideł na osie,

tranu na szory i skóry

gatunkach wypróbowanych, po cenach rzetelnych a obénie nader korzystnych — prosząc o łaskawe zamówienia wprost, gdyż podróżnych się nie wysyła.

Ceny i wszelkie objaśnienia na żądanie odwrotnie.

Prawdziwe

piwo kulmbachskie

z beczki

z monachijskiego browaru obywatelskiego

zwanego

Schützenlis'l

poleca w butelkach i wszelkiego rozmiaru beczkach (1066

A. Schwersenz.

Garderobę maskową

dla

dam i mężczyzn

wypożycza (442

H. Hänsch

w Rynku 44, wchód z Butelskiéj ulicy (w składzie).

Słodkie mesyńskie (924

pomarańcze

po 1 i 1,20 Mr. tuz., jako i soczyste cytryny poleca i rozsyła

W. BECKER,

Wilhelmowski plac 14.

Pod dyskrecyą i bez wzbudzenia ciekawości leczy i listownie także w 34 dniach świeżo powstałe piciowe, kobiece i zaskórne choroby, oraz słabości każdego rodzaju gruntownie i bez szkody aprobowany przez państwo lekarz specyalny, dr. med. Meyer w Berlinie, Kronenstrasse 36, II p. od 12 do $1\frac{1}{2}$ godz. Zastarzałe i zrospaczone przypadki także w bardzo krótkim czasie. (603

Ktokolwiek obawia się

apopleksyi,

lub kto już cierpiał na nią, albo na kongestye, zawroty, ułomności, bezsenność odn. na chorobliwy stan nerwów, niech zamówi sobie, bez kosztów i franko, broszurkę „Ueber Schlagfluss-Vorbeugung und Heilung," 3 wyd. przez autora, b. lekarza batalionowego obrony krajowéj Rom. Weissmann'a w Vilshofen, w Bawaryi. (321

Zupełna wyprzedaż

cygar, papierosów, gilz, tytuniów i różnych przyborów do palenia po znacznie zniżonych cenach z powodu zupełnego zwinięcia inter., tudzież repozytoryów lamp i innych przyborów handlowych. (922

Magnus Katz wdowa

Wilhelmowska Nr. 6.

20ta loterya pieniężna

na budowę

Tumu kolońskiego.

Losowanie dn. 25 i 26 lutego. Główna wygr. pieniężna M. 75.000, 30.000 i 15.000 itd. najniższa wygrana jest 60 Mr. (393

Losy oryginalne po 3,25 M.

(Zamiejscowym wysyła się listy za nadesłaniem porto 30 fen.)

poleca i rozsyła

J. Juliusburger,

Wrocław, Neue-Graupenstr. 2.

Prawdziwe wino tokajskie

u

Michaelisa Badt'a

w Swarzędzu.

2959) **Celem radykalnego**

usunięcia nagniotków.

Jedyną z najważniejszych potrzeb do dzisiaj i jednem z największych życzeń dla wszystkich cierpiących na nagniotki lub też na stwardniałą skórę byłby wynalazek środka, któryby wprost skutecznie działał na nagniotki, te zupełnie usuwał bez uszkodzenia skóry i bez bólu.

Taki środek wynalazła specyalistka w takich rzeczach S. Radlauera czerwona apteka w Poznaniu, który kompletnie nagniotki usuwa bez bólu i wszelką stwardniałość skóry niszczy, a przy używaniu tegoż nie niszczy się bynajmniéj bielizny i ani też potrzeba do tego żadnego boleść sprawiającego bandażu. Butelka z pędzlem 60 fen.

Prawdziwe

żateckie wysadki chmielowe.

Podstawą uprawy chmielu jest rzetelna latorośl chmielna, od któréj zawisło powodzenie tego produktu. Jak zwykle, tak i w obecnéj kampanii wysyłam **doborowe i zdrowe żateckie wysadki chmielowe** z najlepszego gatunku, krótkie 10 M., długie 12 M. za 1000 sztuk, ręcząc za kiełkowanie. O łaskawe oferty i zlecenia upraszam pod adr.:

A. L. Stein,

ekspedycya i interes chmielowy w Czechach Zatec (Saaz Böhmen). (847

Instrumenta chirurgiczne i opatrunki

Orłowski i Spółka

w Poznaniu. (682)

NB. Wszelkie reperacye spiesznie się uskuteczniają.

Dr. Sprangera

krople żołądkowe

pomagają na migrenę, kurcz żołądka, ból głowy, nudności, zaflegmienie, boleści brzuszne, febrę, kwasy w żołądku, skrofuły i na robaki u dzieci. Sprowadzają wolny stolec i podniecają apetyt. Wyborny środek przeciw hemoroidom i obstrukcyi. Chronią od zaraźliwych chorób.

Przepis używania. Osoby dorosłe 2—3 razy dziennie po łyżeczce od kawy. Osoby mocnéj natury po łyżce stołowéj Małe dzieci 20—40 kropli na cukrze. Przy silnym kurczu żołądka pełną łyżkę stołową. Przy skrofułach i hemoroidach przez 3—6 miesięcy.

Cena za butelkę 60 fen.

Dr. Sprangera

maść gojąca

uśmierza szybko każdą ranę, wrzody, zanogcice i zapobiega wyrastaniu dzikiego mięsa. Pudełko 50 fen.

2961) **Radlauera Czerwona apteka** w Poznaniu

ASTHME

Indyjskie papierosy

z Canabis indica podstawą Grimault'a & Cie., aptekarza w Paryżu.

Przez wciąganie dymu Canabis-indica papierosów znikają najgwałtowniejsze astmatyczne napady, kaszel kurczowy, duszność, ból twarzy, bezsenność oraz suchoty gardłowe i inne trudności oddychania usuwane bywają. Każdy papieros ma na sobie podpis Grimault & Cie.

Składy we wszystkich większych aptekach.

Główny skład w Poznaniu: w S. Radlauera Czerwonéj aptece. (443

Mój starannie i obficie zaopatrzony

skład herbaty,

polecam kupującym en gros i en détail.

Najtańszéj funt po **2 Mr.** jest bez rzysmaku. W cenie **3** i **4 Mr.** przednie, po **5** i **6 Mr.** wyborowe gatunki. Prusze herbaciane po **2** i **2,25 Mr.** (764

J. N. Leitgeber.

Słabość męzką

skutki szczególniéj tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego: 1 M. Cena wydania niemieckiego 3 M.

Tysiące ludzi znalazło w niéj **objaśnienie swych cierpień** a za użyciem kuracyi w książce téj zaleconéj, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa **R. F. Bierey w Lipsku, (Verlags-Magazin Leipzig** Neumarkt Nr. 34.) (212

W Poznaniu ma na składzie księgarnia A. Spiro.

Wyborny

TOKAJ

lipcowy

miód proboszczowski

poleca po 1,20 Mrk. za butelkę

J. N. Jabczyński,

Chwaliszewo 35. (923

Tylko dla znawców!

Czarne najlepsze

glansowane rękawiczki

z wyszywkami i bez wyszywek dla dam i panów po cenach bajecznie tanich poleca (1041

S. Salomon

Wrocławska ul. Nr. 14

Jest do nabycia (995)

pies,

prawdziwéj rasy Neufundländer, 9 miesięcy mający, zgłoszenia u **Morawskiego,** Daleszynek p. Kwilczem.

---

10 pięknych cieląt holenderskich

6—7 miesięcznych, jest do sprzedania na folwarku w Środzie. (1059

Duszyński.

---

180 skopów

i

100 braków

sprzeda Dominium **Mechlin** p. Śremem. (997

Dominium **Konarzewo** p. Krotoszynem poszukuje do sadzenia po **200 centr.** na koniec marca (1051

kartofli

Carle Rose rychłych, Flourballe, Achilles i Richter Imperator.

Uprasza się o oferty wraz z próbą i oznaczeniem ceny.

Wielki ogrodowy (1047

plac

wraz z remizami w ożywionéj ulicy i nad Wartą położony, do urządzenia zakładów fabrycznych, jest natychmiast albo późniéf do wydzierzawienia Obecnie znajduje się temże placu handel węgli i budulca. Bliższych wiadomości udzieli Moritz Toeplitz Weneeyańska ulica 9. (1037

Wielka oberża

w mieście liczącym o. koło 5000 mieszk. jest na sprzedaż. Zaliczki 2000 tal. którą się także w hypotece przyjmuje, Bliższe wiadomości udzieli Eksp. Dzien. Pozn. p. lit. A. B. 1042.

D O M

z ogrodem i wielkiem podwórzem, położony przy ulicy św. Marcina Nr. 5, do spadkobierców **J. Padego** należący jest do sprzedania dla działów. Reflektanci zechcą się zgłosić do **E. Klatta,** św. Marcin 5 lub **J. Sobeckiego** Rynek 8. (1007)

Do sprzedania

grunt

w powiatowem mieście **Złotowie,** składający się z 20 morgów dobréj ziemi, roli i łąk, oraz z nowemi, dobremi budynkami, z handlem kolonialnym, gościńcem i wielką piekarnią w żywym biegu, jest zaraz z wolnéj ręki do sprzedania. (1050

Bliższych wiadomości udzieli

Jan Popa właściciel.

Złotow, w obwod. rej Kwidzyńskiem

Św. Marcin 69

II piętro 1 pom. o 5 pokojach, III piętro 1 pom. o 5 pokojach z wszelkiemi wygodami od 1go kwietnia rb. (1036

---

2 pomieszkania

o 3 pokojach, z kuchnią, są do wynajęcia na Chwaliszewie w aptece! (1084)

Pomieszkanie

na św. Marcinie Nr. 61,

róg ul Wielko Rycerskiéj,

na I piętrze o 10 pokojach, z przynależytościami, całkowite lub podzielone na 5, odn. 4 pokoje, jest do wynajęcia od 1 kwietnia. (1062

Małżeństwa

kojarzy i rozsyła na życzenie w zamkniętych kopertach obfite propozycye. Porto 20 fen. „General Anzeiger" Berlin SW. 61. Dla dam franco. (1082

Chłopczyk,

trzy miesiące stary, jest do darowaniu. Litościwe osoby, które raczą go przyjąć za własne, niech się zgłoszą do Eksped. Dzien. Pozn. pod Nr. 078.

Biuro komisowe

R. Trąmpczyńskiego

Nr. 11. Wielkie Garbary Nr. 11.

ma do umieszczenia od każdego czasu zaop. w jak najlepsze prywatne rekom. **rządców, ekonomów, pisarzy gosp. gorzelników, kucharzy, ogrodników, służących, gospodynie, panny służące, bony, nauczycielki** i upraszа o łask. zlec. przyrzekając skorą i rzetelną usługę. (1055

Urzędnik gosp.

żonaty w sile wieku, zaopatrz. w chlubn. rekom. mogący 3000 M. kaucyi złożyć obecnie w miejscu poszuk. dla zmiany administracyi od każdego czasu innego stanowiska. O łask. oferty upr. się do Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 1056.

Gorzelnik

zaopatrz. w chlubne owiad. i rekom. z dłuższego pobytu w miejscach mogący 6000 Mk. kaucyi złożyć uczony kotlarz poszuk. od 1 lipca rb. umieszcz. O łaskawe oferty upr. sie do Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 1058.

Kantor komisowy

P. Teyssandiera

8 Wielkie Garbary

poleca Wnym **Chlebodawcom**

rządzcę żonat.

w średn. wieku 10 lat w jedn. miejs. którego żona trudnić się może gospod.

rządzcę kawalera

w śred. wieku silnego **energicznego** posiad. **jak najchlubn. świad. i rekomendacye.** (1061

ekonoma kawalera

który ukończył akademią rólniczą ob ezn. dokład. z gorzeln. w posiad. dobrych świadectwach mogący na żądanie 3000 Mr. kausyi złożyć, od lipca.

włódarza

kawalera, w średnim wieku posiad. świą. z kilkol. pobyt. od kwietnia

Elewa gospodarczego

z lepszem wykszt., pięknie pisząc., zdolny prowadzić książki gospodarcze, na 100 M. pensyi.

Ogrodnika kawalera

posiad, dobre świad., znający także usługę od 1 kwietnia

Gospodynią

w śred. wieku, obezn. dokład. z **gospodarstwem,** umiejąca pięknie **prać i prasować,** zar z

---

Józefa Drwęska

Podgórna 3

ma do umieszczenia zaraz **kucharza** kawal., znaj. ogrodnictwo na 80 tl. pensyi, **dwóch ogrodników** kwl. znaj. usługą na 60 tl. pensyi. (1066

Od 1. 4. rb.

rządców,

ekonomów, pisarzy, gorzelników, włódarzy, ogrodników, kucharzy, służących itd.

Nauczycielki

egzamin. i **nie egzamin.,** bony, Polki i Niemki, stm. frbl., gospodynie, panny służące, garderobiany i praczki.

Znajdzie umieszczenie:

Bona freblowska Polka, na 80 tal. pensyi, kucharz żonaty i drugi kawaler. (1058

Poszukują umieszczenia:

Nauczycielki Polki egzam, wysoko muzykalne, Bony francuzkie i niemieckie, dwóch nauczycieli domowych, urzędników gospod., kilku podgorzelników i pisarzy, oraz panny służące.

Agencya Fontowicza.

Une demoiselle française

munie de bons certificats désire trouver pour Paques une place de **Gouvernante** dans une bonne famille Prière d'adresser les offres à Mademoiselle **Langhaus à Pierzyska** prés Gnesen. (1052

Poszukują umieszczenia: (1064

Nauczycielka Niemka **egz.** muzykalna, **nauczycielka** Polka, **nieegz.** muzyk., **bony** Polki i Niemki muzykalne.

Kantor komisowo-informacyjny p. firmą J. Szymańska, Piekary 16 p.

Gospodyni 35 lat mająca, z chlubn. świad. i rekomend., jako doskonała, gotująca smacznie na pański stół, umiejąca prać i prasować.

Panna służąca z 2 i 4 letn. znakomit. świad., poszukuje miejsca od 1 kwietnia rb.

J. Szymańska, Piekary 16, parter.

PANIE,

chcące pewien czas spędzić pod opieką akuszerki, znajdą wygodne i bezpieczne schronienie u (375

R. Wolniakowéj

Nowa ul. Nr. 11.

Panna, znająca szycie, pranie, domowe i podwórzowe gospodarstwo, poszukuje miejsca zaraz lub od 1go kwietnia. Łask. oferty poste rest. W. W. Ottorowo. (1023

Gospodyni obeznana dokładnie z domowem gospodarstwem, chowem dróbiu itd. poszukuje umieszczenia. Zgłoszenia do Eksped Dzien. Pozn pod Nr. 1027.

Nauczyciel

seminaryjny, muzyk, trzeźwy, mogący przysposabiać do kwinty lub kwarty gimn., obecnie jako guwerner w miejscu, z dobremi rekomendacyami, szuka miejsca od 1 kwietnia lub 1 maja. Zgłoszenia przyjmuje Eksped. Dzien. pod Nr. 1083.

Nauczyciel dom.

biegły w uczeniu, który ze skutkiem przygotowuje do szkół, szuka posady. Bliższéj wiadomości udzieli łaskawie **JM. Ks. Bronisław Janke,** przy Archikatedrze w Poznaniu. (572

Subjekci

wszelkiéj brauży, oraz **2 bony** w Król. Polsk. znajdą miejsce. (1018

Wincenty Brann, agent

Po nań, ulica Wszystkich św. 7.

Do magazynu przyborów kuchennych oraz porcelany potrzebuję (938)

subjekta

z dobremi świadectwami.

W. Janczak

Inowrocław.

SUBJEKT

zdolny znajdzie stałe miejsce u

Wilhelma Kronthala

w hanglu towarów gumowych i metalowych. (2060

Pomocnika handlowego,

biegłego ekspedyenta, zaopatrzonego w dobre świadectwa, poszukuje zaraz lub od 1 kwietnia rb. **skład żelaza artykułów budowlanych itd.** (990)

L. Zboralskiego i Spółki

w Pleszewie.

Technik

uczony stolarz, biegły w rysunkach, znajdzie od 1 kwietnia rb. stałe zajęcie (1063

w fabryce J. Zeylanda

w Poznaniu.

Rządzca

zaopatrzony w doskonałe świadectwa i kaucyą znajdie samodzielne miejsce na osobnéj wsi. Zgłoszenia fr. przyjmuje Eksped. Dzien. Pozn. pod Nr. 1025.

OGRODNIK,

w średnim wieku, zaopatrzony w dobre świadectwa i rekomendacye, poszukuje miejsca ogrodnika lub borowego z ordynaryą lub ze stołowaniem zaraz lub od 1 kwietnia rb. Adres: A. D. Nr. 66 poczta Gostyń. (939

Służący,

przytem myśliwy, żonaty, młody, wolny od wojskowości, posiadający dobre świadectwa, poszukuje miejsca od 1 kwietnia lub od 1 lipca. Zgłoszenia przyjmuje Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 1039.

1017 **Ogrodnik,**

kawaler, wykształcony w swym fachu, jako: w oranżeryi, cieplarni, ananasarni, hodowli drzew owocowych w sposób francuzki i szkółek, w warzywnictwie, inspektach, co poświadczą świadectwa 15 letniéj praktyki na pierwszorzędnych ogrodach z Księstwa i Niemczech, poszukuje miejsca. O łaskawe oferty uprasza pod adr. A. P. 110 post. rest. Września.

Ogrodnik wszechstronnie wykształcony w swoim zawodzie poszukuje miejsca zaraz lub od 1 kwietnia. O łaskawe oferty uprasza **Linkowski,** poczta Kwilcz. (1010

Poszukuję **posady** od 1go lipca (992)

rządzcy gosp.

Karpiński

w **Dominowie** pod Środą.

Rządzca gospod.

31 lat wieku, z wykształceniem sekundanera, z 15 letnią praktyką, chlubnie polecony, poszukuje z żoną lub bez żony posady od 1go kwietnia lub 1 lipca. J. S. Kościan poste rest. (965)

Urzędnik gosp.,

żonaty, z 12 letnią prakt., obeznany dokładnie z gospod drylowem, chodowlą inwentarza i kasowością, którego żona mogłaby się trudnić gosp. kobiecem, posz. miejsca od 1. 4. 86 Łask. oferty uprasza nadesłać pod lit A. Z. Dolna Wilda 4 p. Poznań. (0101)

Urzędników gosp

j. t. **rządców, ekonomów i pisarzy; kucharzy, służących, stelmachów, kowali i gospodynie,** prawdziwie zdatnych i dobrze polecanych ludzi, mam każdego czasu do umieszczenia i poszukuję takowych.

E. Wituski, Inowrocław. (585)

Urzędnik gospod.

26 lat mający, Polak, wolny od wojskowości, wykształc. w szkole gospod., teoret. i prakt., który w wielu gosp. zarządzał, obecn. w miejs., samodzielny, z dobremi świadect, życzy sobie posady od 1 lipca rb. Łaskawe oferty pod adr. A. K. 24. post. rest. Jarocin. (996)

Wielki wybór

tylko ludzi prawdziwie dobrze mi poleconych mam do umieszczenia jako to: rządców, ekonomów, pisarzy, łódarzy i takich, którzy w mniejszych majątkach miejsce ekonoma zastąpić mogą, forczpanów, kowali, stelmachów żonatych i bezżennych ogrodników. Kucharz bezżen. jak najchlubniéj polecony, obeznany z usługą, poszukuje miejsca zaraz na pensyą 80 tal. bez prania, i kilka gospodyń od 1. 4. O łaskawe zlecenia uprasza WW. PP, Chlebodawców (959

ZYBERT, Poznań, Teatralna ul. 5.

Wakują jeszcze następujące posady:

d 1. 7. rb. 5 rządców z rocznym dochodem w gotówce 1200 do 2000 M. oprócz deputatu z kaucyami od 3 do 6000 Mrk. **3 nadleśniczych** z pensyą od 300 do 400 rsr. tantyemą i deputatem, **3 rządców** na 2—300 rsr. tantyemę i utrzymanie lub deputat, **3 ekonomów** kawalerów na 450 do 600 Mrk. **2 gorzelanych** na 600 rsr. i tantyemę, **3 pisarzy** na 300 Mr. i **jeden rachmistrz** na 600 Mrk. i gratyfikacye, zgłosić się trzeba spiesznie, załączając kopie i znaczek zwrotny do pp. (1043

Drwęski i Languer, Wilhelmowska 11.

W Rogoźnie

w poniedziałek dn. 15go lutego r. b. na sali p. Wieczorka odbędzie się

wielki koncert instrumentalny

orkiestry poznańskiéj

Bolesława Dembińskiego.

Biletów numerowanych po 1,50 M. i po 1 M. nabyć można u pp. Wieczorka i Rejznera. Początek o godz. $\frac{1}{2}$8 wieczorem. (1008

Sala Lamberta.

W piątek dnia 19 lutego rb., wieczorem o $7\frac{1}{2}$ godz. (1054

II. KONCERT

abonamentowy

Hennig'a Towarzystwa śpiewu

z współudziałem

kwartetu smyczkowego

pana Petri,

mistrza koncertowego z Lipska.

Pieśni choralne z XVI i XIX wieku. Kwartety smyczkowego z Beethowena i Schuberta.

Bilety po 2,50 M. i po 1,50 M. pp.

ED. BOTE & G. BOCK.

Teatr polski w ogr. Potockiego

W POZNANIU.

W czwartek dnia 11 lutego 1886

FEDORA

Dramat w 4-ch aktach

Początek o godzinie $\frac{1}{2}$8.

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.